ZAPAŁ SROGI

Gory Neápolitànskiey,

Nowa Niniwe Zacne Neápolim w Żáłobie.

To iest/

Ogień okrutny Gory Wezuuius we Włoszech; ktorym w przeszłym Grudniu, Roku 1631. Krolestwo Neápolitáńskie, srogo Pan Bog nawiedźił: á Zápał Gniewu swego, y Potęgę swą w karániu ludźi, przez rzeczy stworzone; świátu przypomniał: ná Przestrogę wszytkim.

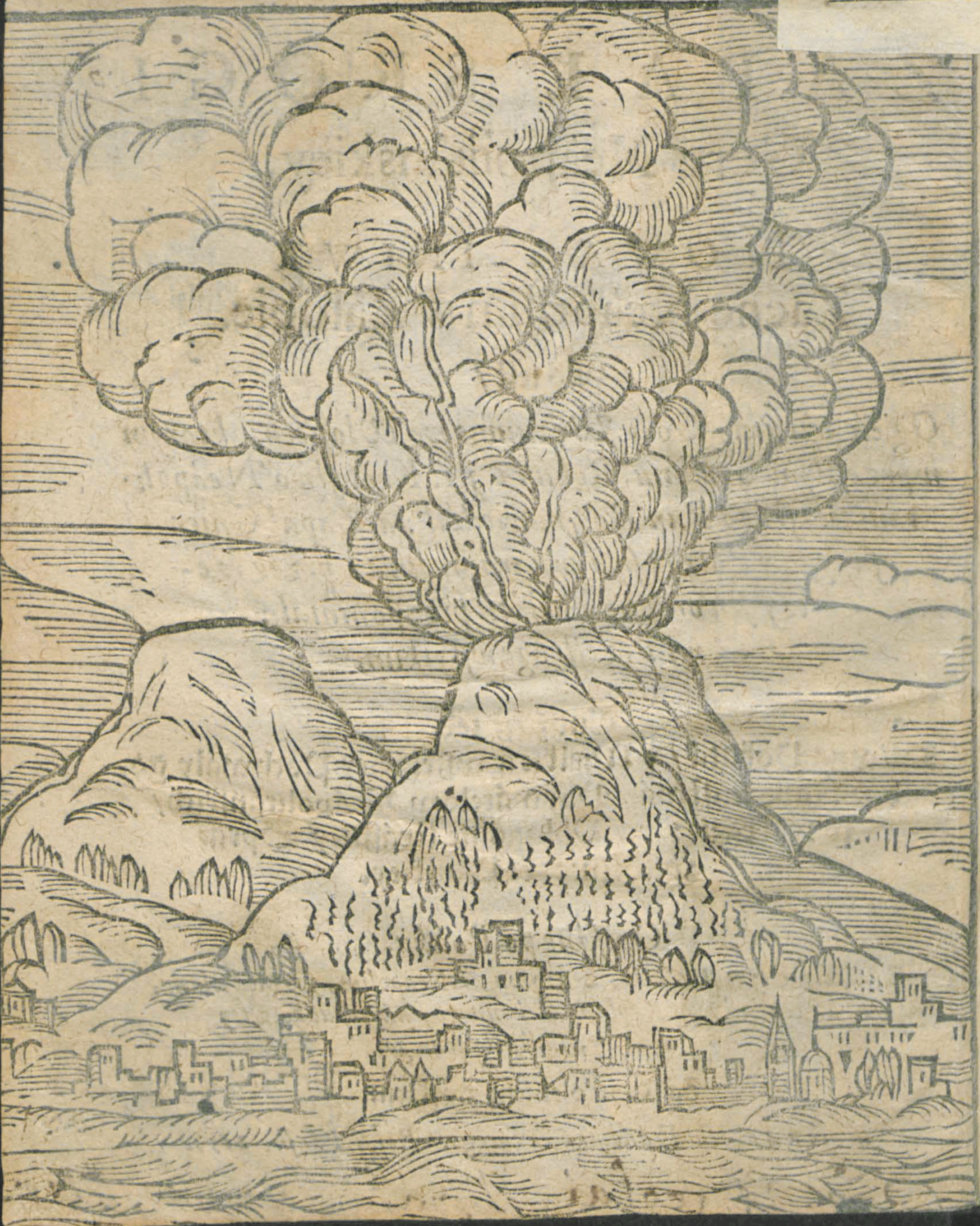
Tudźieſz też Dźiwna Pokutá/ y Wielkie á wszelákiey Pochwały godne Nabożenstwá/ Obywátelow Neápolitáńskich/ w tym rázie: ná Vbłagánie strászney Sprawiedliwośći Páńskiey.

Opisáne po Polsku,

Z Reláciy o tym Włoskich, z Rzymu, z Neápolim, y z Medyolanu; Przez iednego Kapłaná Zakonnego, ná pobudkę z tey okázyey, ludźi do dobrego.

Zá dozwoleniem zwykłym.

W Krak. V Fránćiszká Cezárego. Roku Pánsk. 1633.



Do Czytelnikà Rozſądnego.

GDym czytał Czytelniku báczny, Opiſánie ſrogiego zapáłu tey Gory; y madry Chrześćiáńſki postepek obywátelow Neápolitáńſkich, w ták złey toni; záraz do Pokuty S. y nabożenſtwá vdáiacych śie; przyſzedł mi ná myśl on Lud niezliczony, wielkiego onego miáſtá y głowy pánſtw Aſſyriyſkich Niniwe, w okrag ná pietnaśćie mil náſzych bedacego: ktory ſwym Kazániem Ionaſz Prorok, z Krolem ich Sárdánápalem (bo że ten był twierdzi Ieronym ś.) od bárzo zágniewánego Páná tám poſłány; zginieniem predkim y bliſkim ſtráſzył; głoſem wielkim y żáłoſnym po vlicách y rynkách krzyczac, y ſtráſzna one Legácya ſwa odpráwuiac, Adhuc quadraginta dies & Niniue ſubuertetur. Ionæ 3. Y vważałem dziwne ſpráwy Boże, y rożne z ludźmi do dobrego ich wiodace ſpoſoby: Tám Káznodzieiá Prorok Zyd do Pogan nieprzyiáznych, z kazániem ſłow z wiátru ſpoſobem zwykłym vformowánych; y z wołániem vrzedowi káznodźieyſkiemu w tákich okázyách zwyczáynym, wypráwiony: Tu Gorá ſtworzenie nie tylko nieme, ále y nieżywiace, z iezykámi y ſłowy rzetelnie ogniſtemi; z rykiem y grzmoty iák dział burzacych; ábo ráczey niezwyczáynych piorunow; w legácyey Ionaſzowi podobney wypráwiona: gdyż Factis non minus quàm verbis loqui, Sapientiæ Dei familiare eſt: iáko pieknie Doktor ieden zacny nápiſał. Tám Ionaſz nie mowi Pokutuyćie, tylko opowiáda miecz ſpráwiedliwośći Páńſkiey przybliżáiacey śie; y tylko iuż dni 40. drogi dáleko bedacey; á oni ſámi śie ſadza od Páná w zruſzeni, dla czego to: y do pokuty vdáia. Tu też nie wſpomináia grzechow, lecz miecz teyże ſpráwiedliwośći Boſkiey, nie z dáleká, ále tuż przed oczymá Gorá wyſtáwia: á oni ſámym tákże ſumnieniem przekonáni; á łáſka Boża oświeceni y wzbudzeni, od Bogá tegoż nápomináiacego y ſtráſzacego; Legácya tákaż ſurowa y ſtráſzna, z pokora przymuia; ſámi śie tákże ſadza; dla czego to; y od niego zágniewánego y ſpráwiedliwego vćiekáiac z boiáźni, do niegoż ſámego miłośiernego y dobrotliwego, przez pokute y nabożenſtwo vdáia śie y áppelluia: záchowuiac ráde y przykład, z grzeſznego świętego wiel-

 kiego

kiego Auguſtyná mowiącego: Vt euadam te, confugio ad te. Obliuiſcere ſuperbum te prouocantem, & reſpice miſerum te inuocantem. Tám ná wołánie y grożby Ionaſzowe, tylko śie ſáme ſercá ludzkie wzruſzáły: Tu ná ryki y pogrożki tey Gory, nie tylko ludźie, ále y źiemiá, y láy, gory, y mury, budynki gwałtowne, y miáſtá cáłe trzęſły śie y drżáły. Tám przez popioł y pádnienie ná źiemię, Krol śie przed Pánem Bogiem poniżał, y gniew iego błagał, żáłuiąc zá grzechy: Tu popiołem z Gory tey p ſypáni, poniżáią śie, nie tylko ſtanow wſzelákich ludźie bez liczby; ále też y ſámeż Przybytki Páńſkie Kośćioły, y Domy ſług iego Klaſztory; y Miáſtá cáłe ná źiemię pádáiąc y wáląc śie, miłośierdźia tego nie áko zá grzeſznemi proſzą. Tám Proroká Ionaſzá ſtráſzącego nie wſzyſcy rázem ſłyſzeli, choć támże mieſzkáli; ále co dźień inni, im dáley y głębiey w miáſto wchodźił: Tu rázem y odległe ná wiele mil miáſtá, głos niemego, ále ſtráſznie głośnego Kazánia tego záchodźił: y teraz po wſzytkim práwie Chrześćiańſtwie rozlegáć śie poczyna. A nie dźiw, bo że ták wielki y niezwyczáyny Káznodźieiáy Poſeł, y z ták głośnemi y potężnie z ſercá przenikáiącemi ięzykámi; znáć że Pan Bog, nie tylko ſámo Neápolitáńſkie kroleſtwo źiemie Włoſkiey; ále práwie wſzytek świát, chce, tym iego kazániem, do dobrego wzruſzyć. Przetoż ia też tobie Czytelniku rozſądny, życząc z tey okázyey, do tegoż dobrego pobudki; á niechcąc też teyże okázyey opuśćić, ſobie cokolwiek v Páná Bogá záſłużyć, (pomniąc co ſłuſznie nápiſał ś. Márćin Papież, ſancto Amando Epiſcopo, że Tantum a nobis exigitur, quantum poſſumus, famulatus noſtri obſequio commodare) przebrałem rzeczy co znacznieyſze Gornego tego Kazánia ognistego, y ſkutku iego dźiwnego w obywátelách Neápolitáńſkich; opiſáne ięzykiem Włoſkim, od rożnych ták zakonnych, iáko świeckich oſob, y drukiem tám ogłoſzone; y z reláciy ſześći, iednem vczynił z praca; ná cześć Bogu, ſpoſobem tym ſtárym przez ogień znowu nam ozywáiącemu śie: á ná zabawę twą vczćiwą w czytániu tego piſmá; y pożytek iákikolwiek duchowny: ktory żebyś z tey moiey lichey prace odnioſł, wiernieć od Páná Bogá życzę; y ſpoſob do tego ná końcu tey relácyey podáię.

ZAPAL.

ZAPAŁ SROGI GORY Neápolitánskiey.

Ná co Gory Ogniſte ſtworzone / y Zyczay dawny Boſki / przez one / Potege wielkości / Máieſtatu ſwegŏ / y Spráwiedliwośći ſwey / Surowość / świátu przypominác. Roz: 1.

GDy Pan ná Gorze Synát tablice przykazánia ſwego / á ſtátuta práwá wiecznego / áż do końcá świátá nieodmiennie trwáć máiące; przez rece Anyelſkie y Moyzeſzowe ludziom podawał: chćiał y ſpráwił to / (ná pokazánie potegi Máieſtatu ſwego / y ná poſtrach potrzebny do zachowánia cáłego Conſtytucyi onych pobudzáiacy) że Gora oná / nie tylko ſie ſrodze trzeſłá; ále też z śiebie ogień z dymem / áże ku niebu (iáko piſmo ś. mowi *Deut: 4. Exo: 19. Hebr 12.*) wielce ſtrászny / z wiátry wichry / z ſzumem / dżdżem / grzmoty wielkimi y bárzo dźiwnemi wypuſzczáłá: á iáſne powietrze ćmiłá. A to działo ſie zá ſpráwa Anyoła; ktory ábo wiátr w okolo gory y we wnetrznośćiách iey bedacy / z woley Pańſkiey / y moca iego / w on ogień y w rzeczy pomienione obrácał: ábo máterye tłuſte y śiárczyſte / w ziemi ſie rodzace tám zgromadzał: y zápał on ták ſtrászny z okolicznośćiámi iuż wſpomnianemi potężnie robił. O czym Doktorowie śś. świádczą: vważáiąc to bárzo dobrze / że pámietánie ná potege Pańſka / wielce poddáne bácznie pobudza do wyſtrzegánia ſie obraz / y przeſtepſtwá przykazánia iego: wiedząc że vyść rak iego nie moga: y że ſie źle tym / ktorzy go nie ſłuchaia płáći: á badz długo / badz krotko / karánie ſłuszne onych nie minie.

A chcac teże Pan / dla dobrego y pożytku doczeſnego / y wiecznego człowieczego; áby ſpoſobem temuż podobnym / Gory ogień z śiebie wyrzucáiace ſtrászyły y ná potym przeſtepce przykazánia tegoż / ná ten czás dánego; á do końcá świátá nie odmiennego; y przyśćie iego ſtrászne z ogniem ná ſąd oſtátni / ludźiom / na meki ogniá wiecznego one pámietáiacym /

mietaiacym/

miotáiącym/ przypominały; sporządźił mądrośćią y mocą swą Bo-
ską; z przodku ieszcze gdy okrąg źiemski tworzył; ná niektorych miey-
scách lochy/ y máclochy podźiemne; Gory y mieyscá rozmáite głębokie
pod niemi; ktorych głębokość przed námi zákrył: tákiey własnośći/
przyrodzenia / y przymiotow / żeby sie w nich materye śiárczáne y tłu-
ste/ á do zápału bárzo łatwe y sposobne/ rodźiły y zápaláły. Z ktorych-
by ábo vstáwicznie; ábo czásow tylko pewnych/ á od opátrznośći iego
Oycowskiey náznáczonych ; iáko z kominow iákich / ábo okien piekiel-
nych/ (bo one ták názywa Grzegorz S. *4. Dialog. 30.* y z nim inni Pisá-
rze świeci) ogień srogi wybucháiąc; sercá ludzkie do boiáźni / y zácho-
wania przykazánia onego ż pobudzał. A nie tylko miecz spráwiedliwo-
śći bliski y prędki / doczesnego karánia z niebá: ále też męki y karánia
wieczne/ pod źiemią złym nágotowáne/ przypominał.

Przetoż spráwił y to / że Gory te ogniste / nie w iedney tylo częśći
świátá/ ále we wszytkich práwie/ nie tylo stárego/ ále y nowo ználezio-
nego znáyduią sie wszytkim głośne: y dáiące z sámychże śiebie te ognie
iákoby ná skosztowánie/ y ná zádátek ćiężkośći y wielkośći ogniow o-
nych podźiemnych / złym ná wieki nágotowánych w piekle : y sámeż
śiebie przez ták wiele czásow gorąiące / á przećie trwáiące: wystáwiá-
iąc zá żywy y rzetelny obraz y konterfet; trwáłośći ná wieki ćiał ludźi po-
tępionych; w ogniách piekielnych gorzeć po dniu sądnym máiących:
Satis idonei testes, (iáko pięknie o tym diszkuruiąc *21. Ciuit. c. 4.* mo-
wi Augustyn ś.) *non omne quod ardet absumi.*

Dwánaśćie tákich Gor przednieyszych/ miedzy innemi wylicza z Au-
torow rozmáitych *Lorinus in Psal.* pisząc. Z ktorey liczby iest tá nie
pośledniá; ktorey świeżemu zápału teraz sie świát dźiwuie *Vesuus* ábo
Vesuuius zdawna záwżdy od Łácinnikow zwána; á od Włochow
Sommà. Ktorey też zápału / chcąc sie z bliżu przypátrzyć / y o nim pi-
smem co podáć światu/ zacny on Philosoph y Pisarz Pogáński *Plinius*
stárszy: bárziey około pisánia swych ksiąg / niżeli koło zdrowia czuły:
márnie tám dymem śiárcistym (będąc okrom tego bárzo dycháwi-
cznym) z prędka záduszony/ vmárł.

Gdźie

Gdźie iest tá Gorá; co zá Wielkość iey; Iáko dawno; y iák często ogniámi swemi świát znáczniey strászyłá. Rozd: 2.

LEży Gorá tá w Kámpániey Prowinciey Włoskiey; zá Rzymem / iázdy dni cztery; w Krolestwie Neápolitáńskim; zpuł mile nászé od morzá: á zá Neápolim / głowá krolestwá támecznego w bok lewy / máło nie śiedm mil Włoskich; to iest / násze wielkie pułtory mile Polskie. Wielkość iey w obiazd ábo wokrag v spodku / iest máło coś mniey ná puł osmy mile nászé Polskie: Wysokość miernà; Zacność nie z wysokośći / ále z rodzáiu przednich win; owocow zacnych / y wszelákiey żywnośći; dla tłustośći y buynośći iey źiemi. Ognie iey ktoregoby sie roku właśnie / znácznie pokázywáć záczęły / pewnośći v Historykow niemász. Napierwszy z nich wspominá *Berosus* Historyk dawny / ieszcze przed przyszćiem Páńskim ná świát / *lib. 5. Antiquit.* O wtorym / ktory był bárzo strászliwy po Národzeniu Páńskim roku. 81 w Jesieni; zá Tytusá Cesárzá / piszą / *Dion, Suetonius, Plinius*: á z nich *Baronius*, tegoż Roku: W ktory czás tá Gorá większą część świátá zámieszáłá; bo nie tylko Kámpánią / w ktorey leży / ták wichrámi swemi trzęsłá / że się od trześienia źiemie polá niskie / gorom rownáły: á od piorunow ábo gromow y kámieni wielkich z niey wyláiących / okoliczni od stráchu napoły vmieráli; ále też świátło słoneczne / prawie dymy swemi / ludźiom odeymowáłá; á dżdżem popiołowym nie tylko im / ále y bydłu y ptakom szkodźiłá. Ktorego popiołu ták wielką wielkość y wielość z śiebie wyrzucáłá; że nie tylko dwie mieśćie pobliżu leżące zásypáłá; y w Rzymie cztery dni iázdy dáleko bedącym / powietrze wszytko / słonce záćmiwszy / nim nápełniłá: á Rzymiány do tego przywiodłá / że rozumieli / iż iuż świát ginie; á słonce ná źiemię vpádło; ále też odległą ták bárzo drugą część świátá Afrykę / Ægypt / Syryą / y źiemie święta w Azyey / wszedy osypáłá. Pod ktory też czás ná sámey oney Gorze / y w okolicznych onych miástách / widáć było / wiele ludźi wielkich iáko Olbrzymi; ktorzy sie w dymie y ogniach

onych

onych / po powietrzu tulali / we dnie y w nocy: Ktore to widowisko ogniste / zá żywy obraz dniá sądnego; y mąk piekielnych / (iáko tenże *Baronius* w Roku Páńskim 82. świádczy) Chrześciánie Pogánom / do vpámiętánia y wiáry ich pobudzáiąc przed oczy kłádli; y gęsto á goráco przypominali.

Trzeci zápal znácznieyszy teyże Gory / był w Roku Páńskim / 471. z ktorego popiol / wszytke práwie Europę posypał / y potrwożył. A do Konstántynopolá przez wielkie morze záleciawszy; narod on ták nastrászył / że co rok / cud on / Kościoł Cárogrodzki z pámiątką vroczystą obchodził / P. Bogá błagáiąc: á żeby go od tákich strachow ná potym záchowáł prosząc. Y dla tego po dźiśdźień Græcy / dwákroć do Roku / pámiątkę świętego Jánnáryuszá / o ktorym się wnet powie / czynią: O czym tenże *Baronius* pisze / w Roku iuż pomienionym / *& in notis Martyrologij 19. Septembr.*

Czwarty prędko po trzećiem był / zá Theodoryká Królá Włoskiego; iáko wspomina Kárdynał Bellármin *parte 2 Chronol.* z Káſſyodorá. Záczym obywátele kráiu y miástá Neápolitáńskie°, v ciekli się o pomoc y przyczynę do S. Jánnáryuszá Biskupá *Beneuentu*, zácnego zá Cesárzá Máximiáná w roku 305. Męczenniká: y Ciáło iego S. (ktore pierwey w Benewenćie / gdźie był Biskupem w tymże krolestwie Neápolitáńskim odpoczywáło) z wielką vczciwośćią przenieśli do Neápolim: y w Káthedrálnym Kośćiele przystoynie złożyli; wespoł ze krwią iego ż w krysztáłowey bánieczce; (ktora wyschłá y zkámieniáłá będąc y ták trwáiąc: iednák co rok w dźień Sobotni; przed 1. Niedźielą Mieśiącá Máiá w ktorey Neápolis obchodźi pámiątkę iego z wielką ceremonią / y konkursem ludu niezliczonego; skoro one / do głowy tegoż S. przynioſą / zárąz się rospuszczą y rozpływa / y w gorącości swey iákby wźwiera. Ná co wszyscy obecni pátrzą / y świádkiem tego świát wszytek; bo się to w śrzod miástá; ná káżdy rok iáwnie dźieie) y ták go tám złożywszy w kośćiele onym; wźięli go sobie zá osobliwego Pátroná v Páná Bogá / przećiwko wszelákim przygodom y przypadkom: lecz osobliwie przećiw temu niebespieczeństwu Gory tey *Wezuuius*. Y nie omylili się w tey nádźiei: bo ich Pan Bog zá onym przenieśieniem iego SS.

Reliquiy

Reliquiy/ od boiáźni onych / ognie zágásiwszy wybáwił/ y Europę od stráchu wyswobodźił. Ktore dobrodźieystwo y onym y odległym innym kráiom/ w tym od Páná Bogá zá modlitwą tego S. vczynione/ co rok dniá dźiewiętnastego Wrześniá; w *Officium* ábo paciérzách kápłáńskich/ Kośćioł Kátholicki przypomina po wszytkim świećie.

Zyli potym sobie w pokoiu y bespieczeństwie od tey Gory / Neápolitáni/ zá przyczyną tego S. do Páná Bogá/ przez lat (ile się z Historykow wiedźieć może) około dwu set / to iest áże do Roku 685. iáko wspomina Sygonius *de Regno Italiæ*, y inny. w ktory rok Pan Bog ich zá skrytym / ále słusznym sądem swym/ ogniem Gory oney znowu náwiedźił.

Szosty zápał tákże znáczny tey Gory / twierdzą niektorzy Neápolitánscy pisárze / że był w Roku Páńskim 1036. zá Benedyktá dźiewiątego/ Papieżá y Kondratá Cesárzá; w ktory czás ogień iáko rzeká zwierzchu Gory ná doł wybuchał; á wokoło zás z iey bokow/ iáko iákie krynice ogniá tegoż/ wybiiáiąc się/ płynęły.

Kiedy/ y Jáko teraz/ táż Gorá/ Ogniámi swemi/ Exekucyą spráwiedliwośći Páńskiey nád ludźmi/ vczyniłá. Roz: 3.

Nie przykrzył się Wezuwius/ áni szkod/ áni stráchow czynił przez lat kilká set/ ták bliskim śiebie / iáko y dálszym ludźiom. y owszem do pożytkow / y rekreáciy/ y vćiech ich przystoynych / ták onym służył wielce y znácznie; że nie tylko miast y miásteczek znácznych/ y wśi wokoło / y lásow pożytecznych pełno było: ále też ná iegoż sámego wielkośći gorney/ przedni Pánowie y szláchtá Neápolitáńská / y stanow rozmáitych ludźie / mieli swe włości/ piękne folwárki/ bogáte páłace / bárzo kosztowne budowánia; ogrody y winnice zacne y wielkie/ z ktorych przednie winá Włoskie *Græco di Somma* y *Lachryma* názwáne zbieráli/ w tákiey obfitośći/ że ich też sámemu Rzymowi/ y miástom innym odległym dodawáli. A nie widáć było z niey/ podobieństwá żadnego do tego zapálu; ábowiem chćiwi widzenia/ co się też w tey/ zdawna otwártey odchłáni dźiało/

gdy z przewagą ná dol po rospadlinie oney spuszczáli sie; oczu y vszu ku głebokości niezmierney nádstáwiáiąc; szum tylko okrutny wody bieżącey słychywáli. A od Roku 1625 przez lat cztery; mgły / y iákby dym á zwłaszcza ku nocy z támtąd że widywáć było.

Lecz z dopuszczenia Páńskiego / pokoy on ták pożyteczny gorny / sąsiedztwo y służbá dogodna; w woynie wielce strászna / y w rebelliá bárzo szkodliwa obrocity sie: y naczynie ono dobroci y szczodrobliwości Páńskiey (to iest tá gorá) w dawániu ludziom ták wielkich pożytkow; náczynie̅ iegoż spráwiedliwości / w karániu ich cięszkim y okrutnym stało sie z przyczyn iemu / y ták po karánym / á nie nam wiádomym.

Przetoż Roku tego blisko przeszłego 1631. dniá 16. Grudniá / dwie godźinie przede dniem; we wtorek przed świetem S. Thomaszá Apostołá / to iest w nocy po oktawie niepokalánego Poczęćia przeczystey Mátki Bożey / z Poniedźiáłku ná Wtorek (w ktory też własnie nocy / godźin pieć przed tym zápale̅ tey Gory / w Krákowie kośćioł nowy Krolewski SS. Piotrá y Páwłá Apostołow; od ogniá / ktorym iuż ná kilku mieyscách gorzał / od bliskieg° sąśiedztwá / nieostrożnie zágorzáłego / podpalony; ledwie nie cudownie práwie / był obroniony y wcále záchowány) Ták Gorá *Vesuuius*, po ták wielu lat milczenia słyszeć sie dáłá: nie starodawna / ále nowa pászczeka: y wpuśi weśćia / ktore było ná nie z tám te strone od morzá / y ná innych mieyscách niektorych / strásznie sie otworzyłá: z puskiem y grzmotem ták strászliwym y wielkim / iákoby strzelbe gwałtowną / iák z naywiekszych dźiał wypuszczano. Y z trzęśieniem źiemie ták srogim / że nie tylko budynki y winnice / ktore ná sobie nośiłá / y bliskie miásteczká wzruszyłá / ále też y sámym miástem Neápolim strászliwie zátrzęsłá: ktore zátrzęśienie dwákroć po máłey chwilce / przy onym srogim otwárćiu / ponowiło sie.

Wybucháć záraz z pászczeki oney / iákoby z otchłáni iákiey / abo okná y kominá piekielnego / srogi y strászny dym począł; ktory ná powietrzu chmury wielkośći niewypowiedźiáney czynił; fárby śiney czárnáwey; figury / ábo postáći kásztowánia / ábo wáłow iákich / iednego ná drugich rsypánych / ábo vbudowánych / á práwie iáko z piekłá otwártego ku niebu sie wywyższáiących / y do niego szturmuiących.

Początł śie potym pokázowáć y ogień srogi / ktory o godźinie dwunastey / w tenże wtorek z ráná / w sámymże Neápolim iuż widáć było / ná ktorego vyrzenie obywátele miástá onego / y wßytkiey okolicy / práwie drętwieli ; znißczenia miástá y kráiu swego śie obawiáiąc ; á zguby sámych śiebie bliskiey / tudźieß iuż czekáiąc. O godźinie ßesnastey / w tenże wtorek gwáltownie iuż á práwie iákby piekło widome Gorá oná goráiąc ; záraz też páßczeká onáż od ogniá bárziey otwárta / ták stráßnie ryczeć y ięczeć zączełá / że tego żadne piorо wypisáć nie może. Y iákim ięczeniem y rykiem / iákby piekielnym / wßytko powietrze nápełniáiąc / kray on y miásto stráßyłá bárziey / niżeli innemi puki / źiemie trzęśieniem / ogniámi y dymy / ábo chmurámi stráßliwemi.

Páßczeká onáż / táż Gorá / oraz z rykiem onym / wyrzucáłá z śiebie y wyrzygáłá kule / ábo ßtuki ogniste ; z gęstym dymem / iákby z chmurą iáką zmießane / á popiołu mokrego wrzącego wiele w sobie máiące ; wielkośćią swą / gorom ábo zámkom naywiętßym rowne.

Zárázem tegoż też czásu zączęło śie trzęśienie źiemie vstáwiczne ktore trwáło bez przestánku áż do iedney w noc dniá tego / ták potężne / że nie było w sámymże Neápolim páłacu / áni budynku żadnego / ktoryby śie z gruntem wzrußony nie trząsł : nie było drzwi / fort / fortek / áni okien żadnych / ták mocno zámknionych / zátárosowánych / wprawionych / wmurowánych / gwoźdźiámi y żelázem mocno zátwierdzonych / ktoreby były gwáltownie od onego trzęśienia źiemie / nie skakáły w swoich mieyscach ; choć ná ten czás naymnieyßego wiátru nie było. W tenże czás / rzeká dosyć wielka. ktora od miásteczká *Torre della Nũciata* ßłá ná młyny / zniknęłá ; y młyny na sußy dármo stoią.

Záćmiły potym słońce one chmury czarne popiołem / ták że ledwie ieden drugiego widźiał ; á w ćiemnośćiách onych stráßne pomienione kule ogniste / ábo káwálce y ßtuki ogniá z gęstym dymem zmießánego / iáko iákie pioruny niewidáne / látáiące widáć było. Puśćił śie zátym sposobem dżdżá gęstego / z onychże chmor y kul / popioł czárnáwy / smrodliwy / á ták gorący / że ná kogo padł / tego ábo zábił / ábo okáliczył / ábo opalił : á gdźie gromádnie padł / tám budynki obalał / y záwalał / bo był (iáko pißą) nád ołow ćięższy / y iák tenże rospußczony rzący.

wrzący. W Neápolim gdźie rzedßy pádał / (zá oſobliwą opátrznośćią Páńſką) táka byłá geſtwá iego / że zá ledwie ludźie oddycháć mogli; gdźie wßytko práwie oſypał: y iáko żałobą iáką / pałace / domy / rynki / vlice / ogrody y polá / y drzewá pokrył. y ták trwał áż názáiutrz / to ieſt do ráná Srzody dniá 17. Grudniá. w ktory czás / zniośł go zewßad deßcz nagły / y ſpłokał; z oſobliwey y wielkiey łáſki BOżey; boby był ſmrodem ſwym wßytko miáſto záráźił.

Táka byłá wielkość popiołu tegó / y ták dáleko go oná moc ogniá / ábo wiátru ogniem y dymámi wzruſzonego / rzucáłá; że też z Apuliey / y z Kálabriey Prowinciy Neápolitáńſkich odległeyßych od Gory tey / poſłano wſkok z nim / iáko z cudem iákim do Neápolim / nie wiedząc że z Wezuwiuſá wypadał. Apulią wßytkę áże do Tarentu / ná dwie piedźi wyſoko leżąc / ták okrył / że bydło po polach żywnośći nie miáło.

Do miáſtá Lecci / ośm dni iázdy od Neápolim y Gory tey leżącego / w godźin śiedm / popioł onże záleciał: y w tenże wtorek dniá 16. Grudniá / około godźiny 23. ſpoſobem dżdżá bárzo geſtegó pádáć począwßy / y powietrze ták / że śię ludźie weſpoł widźieć nie mogli / záćmiwßy; áże do piątey godźiny w noc pádał; ná dobrą dłoń wyſoko. Gdźie gdy go z ráná názáiutrz deßcz oblał / zczerniał ſtráßno / y ießcze bárźiey obywátele támeczne potrwożył. Ktorzy śię záraz do Proceſsiy rozmáitych / y pokuty zá grzechy vdáli: zá gorącym wßytkich nápominániem Biſkupá ſwego obecnego. A w Neápolim mátki z dźiećmi / ná káretách y wozách / po vlicách / nie dufáiąc budynkom / noclegowáły.

Nocy teyże / ktora byłá ze wtorku ná śrzodę / o iedney godźinie w noc / trzęśienie ono źiemie ták ſtráßne / vſtáwicznie trwáiące / poczęło śię przerywáć; przeſtáiąc ták długo / coby paćierz zmowił: iednák gdy śię znowu zácżynáło / bárźiey niżeli przed tym / záwżdy śię czuć dawáło. Teyże nocy / to ieſt / ießcze dobrze przed świetem / we Srzodę názáiutrz po otwárćiu Gory / y rzeczy iuż opiſánych; wyrzygnęłá táż Gorá / oná pąßczeká pałáiąca / ze wnętrznośći ſwych zepſowánych / gwałt wielki popiołu mokrego ſmrodliwego wrzące; y kámienie bárzo wielkie / śrzednie / y máłe / ognie pałáiące; y dáleko bárzo w około / ná puł oſmy mile Polſkie rozniosłá; rániąc y zábijáiąc / iák z dźiał iákich / kogo tráfiłá kámieńmi

mienimi y popiołem onym Wielkość iednego z tych kámieni / ktory padł w winnice *Collegium* Oycow Jezuitow / w mieście Nolá; máło nie milá nászá Polská / od Gory tey leżącym; zápewne wiedzą y piszą doświádczywszy / że go ośmią wołow / probuiąc / z mieyscá ruszyć nie możono. Co się żadnemu bácznemu nie podobna zdáć nie będźie; wspomniawszy táko ćięszkie kule / dźiáłá dáleko zánoszą z nie wielkiey dźiálney rury; ktorey dźiurá / by y naywiększa do otwárćia tey Gory / żadney proporciey nie ma; y do mocy ogniá / ábo wiátru z niey tákie rzeczy wyrzucáiącego.

Tegoż czásu pozáwaláłá swym popiołem / y popaliłá swym ogniem / y potłukłá swemi kámiennmi táż Gorá; rożne też miástá / miásteczká / y wśi rozmáite: o ktorych wniwecz obroceniu / dopiero w Piątek ránuchno / dowiedźiano się w Neápolim / z niewypowiedźiánym płáczem tych / ktorzy byli vbostwá swego odbiegli / z gárdłem vchodząc.

Tegoż ráná / w też Srzodę / dniá 17. Grudniá / ogień on ták gwałtowny / strawiwszy iuż większą część Gory; y okno ono ábo pásczekę / ná trzy ćwierći mile nászę Polskie / to iest około trzech mil Włoskich / przynamniey rosprzestrzeniwszy, ktory dotąd w zgorę ná powietrze popioł y kámienie / z wielką szkodą / wszędy wymiotał; obroćił się ná doł: y wypadł iáko w powodźi niezmierney rzeká iáka bystra; ábo staw iáki ná ksztáłt ieziorá wielki zewszad groble przerwawszy: y lać się ná doł począł; y z nim wespoł wodá wielka ták śiárczysta wrząca / że rzeká ogniśta zewszad z gory oney wypádłá; z hukiem y szumem niesłychánym; kámienie topiąc y w popioł obracáiąc; á drugie wielkie z sobą porywáiąc: iednak z tey strony ku morzu więcey wody tey płynącey widáć było. Wielkość tey ogniśtey rzeki z śiárczáną wodą / byłá ták wielka / y ták potężna y gwałtowna / że lásy cáłe z źiemie wyrywáiąc / z sobą niosłá: domy tákże y budynki zupełne / y kámienie hániebne: Czego sámá / pędem niewypowiedźiány bieżąc / nie obáliłá / to wielkośćią y wielośćią oną płynącęg drzewá / y innych ćiężarow / psowáłá: wáląc y z gruntow wywracáiąc / y z źiemią rownáiąc páłace y folwárki / y wśi rozmáite.

Drogi pospolite pozáwaláłá / kupámi wielkimi drzewa nie dogorzáłego / kámiennmi / popiołem / y mieszániną máteriy rożnych: ták / że bę-

 dźie

dźie potrzebá tyśiacámi robotnikow/ z nákłádem wielkim/ przez czás nie máły/ ná otwárćie drog zwykłych. Miedzy innemi cáłymi budynki ktore niosłá/ był też dom ieden/ zupełnie z fundámentow podnieśiony; że wszytkiemi co w nim mieszkáli: ktory cáło do morzá doniozwszy/ w nim vtopiłá; ku ktoremu z iedney strony/ ná pułmile Polskie biegłá.

W śiedmi mieyscách/ część ku miástu/ część nád brzegiem morskim/ támże nie dáleko tey Gory/ ziemiá sie też otworzyłá: y ná kilká set ludzi po polách bedacych/ wieśniakow y pástuchow pożárłá/ y popaliłá; y ogień wielki z otworzelin onych/ przez wiele dni goráiacy wybuchał. Podobno osobne też karánia śiedmiorákie podziemne w piekle/ śiedmia grzechow śmiertelnych Páná Bogá obrażáiacym/ przypomináiac: bo káżdego z potepionych nád meki wszytkiem spolne/ osobna też meká czeka: zá ten grzech/ ktorym on przykazánie Páńskie bárźiey gwałcił.

Gdy sie te iámy nowe ogniste ná brzegu morskim/ y indźie/ otworzyły/ á rzeká też oná ognista/ część w toż morze wpádáć poczełá; morze ták sie rozgrzało v brzegow onych/ że iáko w kotle/ w nim wodá wráiac/ hániebna rzecz ryb pozabiiáłá: ktorych pełno pozdycháłych po wierzchu pływáło. Przed ktorym wrzeniē coś nie wiele toż morze; ták od brzegow swych vstepowáło dáleko/ máło nie ná trzystá krokow: że ná suszey zostáwszy rozmáite naczynia wodne mnieysze (to iest/ łodźie rozmáite/ ná ksztalt nászych szkut/ y dubasow) nie bez znáczney szkody wielu; Galery też sáme w niebespieczeństwo wdáło. A to vstepowánie morzá/ było ták znáczne: że wpułtoru mil nászych w sámym porcie Neápolitáńskim/ y w drugiem mieyscu támże/ Molá názwánym/ bárzo znáć go było: bo wszyscy widźieli Galery ledwie nie osche ná piasku. Lecz sie potym predko morze do brzegu wrácáło: z ktorego sie iednák/ z gorącośći oney/ ták kurzyło/ że po niem iádacy/ dáleko omiiáć mieyscá one wrzace muśieli. Wodá też tá śiárczysta z gory/ iezioro nowe/ po lewey stronie teyże gory vczyniłá: miásteczko Máryglianо/ miedzy inszemi zálawszy.

Teyże Srzody/ trwáło trzesienie ziemie znowu/ áże do dwudźiestey

godźiny;

godźiny; co raz wiekβe: od ktorey on gwałt iego vstał; tylko tedy owedy po máłey chwili / źiemiá sie wzruβáłá; iákby nieiáko oddycháiąc. A zá káżdą wznową postráchow / odnawiáły sie płácze / y głosy / miłośierdźia od Páná woiáiących.

To co sie potym / od tey Srzody / áż do drugiey / to iest Wigiliey Národzenia Páńskieg°, dźiáło / z tego co sie niżey nápisało / káżdy zrozumie.

Co zá Pámiątkę / tey Exekuciey nowey / Gorá tá / czásom potomnym zostáwiłá; y iákie Szkody poczyniłá. Roz: 4.

Żaden tego βczegulnie wypisáć nie może / iáko wielkie βkody / ktáie one odniosły / z tego náwiedzenia Páńskiego. Summá ich tá iest / że cáłe miástá y miásteczká rozmáite / wśi / folwárki / y koβtowne páłace / ze wβytkiemi dostátki co w nich były / sády y ogrody wyśmienite / lásy y winnice bárzo zacne y pożyteczne / popioł on / y ognie z Gory tey wylatáiące z kámienmi rospalonemi / poobalał / popalił / zniosł / wniwecz obroćił / y pogrzebał: padáiąc z onych chmur stráβnych tákimi kupámi / iáko v nas gdy táie / páda śnieg gwałtem z kośćiołow / ábo z dáchow wysokich. Potym záś / co było ieβcze od ogniá z gory oney z popiołem y z kámieńmi padáiąceg° nie popsowano / ábo nie dopsowano; to rzeká oná stráβna ognista / y siárczána / ná doł z gory sie leiąca; zápałem / wielkośćią y náwálnośćią swą gwałtowną / z gruntu co mogłá zárwáć wywracáiąc / w popioł / obroćiłá: Zalewáiąc wśi cáłe / y miásteczká: á w bydle rozmáitym w stádách y trzodách cáłych / wielką βkodę czyniąc.

Miástá y miásteczká znácznieyβe zniβczone zgołá / ábo srodze z wielkiey częśći zepsowáne / te są / *Torre del Graco: Torre della Nunciata: Iorio: Bosco: Resina: Portici: Pietra biancha: Sant Giorgio: Polana: Massa: Sarno: Serina: Sant Sebastiano: Somma: Ottauiano: Sant Nastaso.* Z ktorych w pierwβym iuż miánowánym / pod dwá tyśiącá domow było: z wiela bárzo pięknych páłacow / y stárodawnych budynkow: ktore niemal wβytkie / z Kośćiołámi y Klaβtormi rozmáitych Zakonow / pogorzáły; y popiołem onym / nád ołow ćięższym pochowáne

iáne

łáne y záśypáne zostáły. Gdźie też w kośćiele Oycow Kármelitow/ lud; ktorego było pełno/ popiołem onym wrzącym/ wespoł z ogniem/ z predką zágrzebány; ták śie skwárzył/ y smáżył/ że tłuste ludzkie, po- wierzchu popiołu onego/ iáko oley iáki/ wysoko pływáło. Tenże też kośćioł/ srogiem przypádnieniem popiołu/ ná dwie kopije wzwyż/ ná- pełniony zostáł.

Noly znácznemu miástu / folwárki wszytkie niemal / grádem ká- miennym z popiołem tym wespoł/ poobaláne. Foryno miásto/ mil Polskich pięć dálekie od tey gory/ większa połowicę domow swych/ od dżdżá tákiegoż z popiołem/ przez godźin dźieśięć vstáwicznego / zbu- rzoną widźi. Znáyduią śię miásteczká / ktorych áni znáku niemász/ gdźie były: iedno názwiská ich w pámięći ludzkiey/ iák Epitáphia iá- kie/ ábo Nápisy nagrobne zostáły.

Arcybiskupowi Neápolitáńskiemu z intraty doroczney/ złotych ná- szych do dwudźiestu tyśięcy vbyło: bo mu máiętność wielka wniwecz śię obroćiłá / Jeden sam z Pánow *de Ponte*, ma szkody do śiedmdźie- śiat tyśięcy skutow; á skut káżdy teraz/ złotych nászych pułczwártá wy- nośi. W sámym iednym zacnym tám folwárku *Caciabello* názwánym/ náleźiono więcey niżeli tyśiąc mogił/ ábo kup niemáłych/ zbożá zgo- rzáłego/ y wpopioł obroconego. Pánom wielkim y zacney Szláchćie/ ktorych páłacow y folwárkow pełno było (iáko śię iuż wyżey powie- dźiáło) ná tey Gorze/ y w iey okolicy/ w bydle/ w zbożu/ w winnicách/ budynkách/ y wszelákich dostátkách strátá nieoszácowáná. To co do- ſąd wiedźieć ná prętce możono/ ráchuiąc po nászemu/ iest złotych ná- szych Polskich szkody / więcey niżeli dwánaśćie Milionow.

Jednák szkody te wyliczone / oszácowáne być mogą : szkodá w lu- dźiách nieoszácowána iest: z ktorych kożdy zacnośćią nátury swey/ rze- czy te/ przechodźił. Liczą dotąd kilká tyśięcy / ábo iáko drudzy wyrá- źniey znáć dáią / nád trzy tyśiące ludu zginionego ; ná mieyscách ro- żnych/ ktorych część popioł z ogniem y z kámiennmi pozábiiał: część dru- gą rzeká oná ognista popaliłá. Vchodząc z ogniá/ w popiele gęstym á mokrym wrzącym/ iáko w topieliśku ognistym lgnęli/ y wrzeli: á go- rą záć márli.

Wiele

Wiele opalonych; wiele okáliczonych zostáło; inni iáko murzynowie czarni/ popiołem onym smrodliwym wrzącym lekko dotknieni/ poszpeczeni chodzą. Miasto Neápolim/ strászne widowisko z ludu iednego miasteczká miało. Ktory gromádá z ogniá onego/ máło nie wszytek wypadszy; do tego miástá vćiekł. Z nich máło nie wszyscy bez szat byli; ktorych od strachu odbiegli. Miedzy niemi wiele było/ tákich nowych żáłosnych murzynow: drugich o iedney tylo rece: innych o iedney tákże tylko nodze wlekących się: wiele rozmáićie zrániońych/ y poobáliczonych: krzycząc y płácząc/ y głosy płáczliwe/ á po mieśćie y po powietrzu rozlegáiące się (ktore sercá słyszących práwie przebijáły) ku niebu podnoszac: nie ták dla zguby máietnostek/ y vbostwá swego wniwecz obroconego; iáko dla vtráty oycow/ y mátek/ dźieci y powinnych; od ogniá onegoż/ iáko w iákiey Sodomie/ y Gomorze pożártych. A z przestráchu onego byli iákoby pijáni y szaleni; potaczáiąc się/ y ná źiemię pádáiąc; ieść áni pić niechcąc: áni iáłmużn sobie podánych biorac. Mátki dźieći ieszcze nie przy rozumie będące/ ná głowách ná rámionach/ w brzemieniách ná grzbiećie/ y w recznikách v szyie záwieśiwszy przed sobą/ nie ták niosły/ iáko rácżey wlekły: ktore słysząc wrzask mátek/ y ludu płáczącego/ choć nie rozumiáły co się dźiało; z niemi wespoł rzewno płákáły y krzyczáły: tákże wielkośćią y rozmáitośćią płáczow/ krzykow y lámentow onych/ kámienne sercá ruszyć by się były musiáły. Miásto záś wszytko Neápolitánskie/ ná kurzáwę z pogorzáłych włośći/ (iáko niegdy Abráhám/ ná perzyny Gomory/ y kráiu onego ognie od Páná spalonegó) z żalem niewypowiedźiánym/ oczy podnośiło.

Tákći wiele złego nárobił/ zá czás ták krotki/ y godźin máło co więcey nád puł kopy/ on zły sąśiad gorá Wezuwius; y gość ten ognisty/ ktorego Pan ná kráinę onę/ y obywátele iey przepuśćił. A rośćiągáłá/ y rospośćieráłá moc swą gorá tá/ ná mil Włoskich trzydźieśći (to iest nászych Polskich putosmy) wokoło. Jednák nie iednáko: wiele mieysc tylko strászyłá bez żadney szkody: w drugich záś srożyłá się/ lecz miernie: w trzećich bez miáry/ gdźie ieno było co zepsowáć psuiąc: y czemu mogłá szkodźić szkodząc. A to wszytko częśćią przez ćieszki y wrzący on popioł z ogniem; częśćią przez kámienie y ogień ábo śiárczystą wodę: częśćią przez to wszytko záráżem.

Przykłády pámięci godne/ Osobliwey łáski Páńskiey/ w záchowániu cáło niektorych Mieysc/ y Ludzi/ w tym ták strászny Pożarze. Rozd: 5.

W Mieście Somma názwánym/ w ktorym wiele Klasztorow rożnych Zakonow wniwecz się obrociło; Zakonnice S. Klary w Kościele Oycow swych Reformatow/ gdzie były vszły/ w zdrowiu Pan Bog zachował: z wielą ludzi innych; choć od ciężkości wielkiey popiołu/ większa część Konwentu przy Kościele onymże będącego/ zápádłá się; y pięcioro człowieká zábiłá.

W Ottaniánie miásteczku/ gdy kámienie z popiołem y ogniem gwałtem wszytko burzyły/ ludzi bárzo wiele vciekło/ do Konwentu Oycow Bernárdynow przy kościele S. Jánuáryuszá; ktorego wzywáiąc/ wszyscy zostáli żywi; choć wielu z nich w głowy kámienie zránily/ iák deszcz z popiołem lecące.

W mieście *Torre del Græco*, w onym potopie ognistym y dżdżu kámiennym y popiołowym/ ktorym máło nie dwá tysiącá domow ábo się rozpłynęło/ ábo obáliwszy zágrzebło: klasztor Oycow tychże/ y kościoł ludzi pełno cáło zostáły; ze wszytkiemi/ ktorzy tám byli vciekli. Mimo ktory bieżąc rzeká oná ognista strászna/ z budynkow ktore z sobą niosłá cáłe/ zostáwiłá ieden dom/ iákiegoś wielkiego gospodarzá; wiele żywności máiący: do ktorego potym/ gdy furya y nawáłność pierwsza gwałtowna oneyże rzeki minęłá/ niektorzy wszedszy; y co w niem było ználazszy; lud on w kościele y klasztorze będący/ od boiáźni niespánia/ y niejedzenia bárzo zemdláły/ wcześnie posilili/

W mieście Lauro názwánym (gdzie zginęło wiele ludzi/ chcąc rzeczy swych z domow ktore się západáły rátowáć) w Konwencie S. Jáná tychże Oycow/ Zákrystyan/ z rządzenia práwie Bożego/ zbłądził w dzwonieniu ná Jutrznią: y godziną prędzey nád zwyczay zadzwonił; ná ktorey gdy Zakonnicy byli/ západł się Dormitarz bez żadney szkody bráci oney,

Blisko

Blisko morzá gdy sie rozmáici ludźie/ y miedzy niemi też pástuchowie z bydłem swym západáli: Szkotak ieden/ z ktorego też stádá krow dźieśieć/ w oczách iego/ ziemiá iuż byłá pożárłá; á pod niem sámym iuż sie też mocno trzesłá/ goracem swym twarz iemu paląc; vszedł zdrowo: pomocy z niebá wołáiąc: podobnieyszy iednák vmárłemu/ á niżli żywemu/ iákoby sie z piekłá wrocił.

W Piątek po otwárciu gory/ iádąc z Neápolim łodźią w nocy/ Oćiec Ambroży Bernárdyn/ Gwárdyan z Ewoli; pod miástem *Nunciata* wywrocił sie z łodźią; nápadszy ná wysep przy brzegu morskim świeżo od popiołu mokrego wrzącego vsypány: gdźie wszyscy ktorzy w támtey łodźi wieźli sie/ potonęli; on sam tylko z brátem swym Zakonnym zdrowy wyszedł. A gdy názáiutrz/ ná dźiwowisko onego nowego wyspu/ ludźie sie zbiegli; á gromádá nierozmyślnie prędko nań wbiegli/ rozumieiąc że ie zniesie: márnie też prędko w niem sie pozápadawszy/ do stá ich zginęło: nie mogąc żadną miárą bydź rátowáni/ w gęstym onym łgnącym á gorącym wewnątrz błocku; ktore sie z wierzchu twárdym/ y mocnym bydź zdáło.

Lecz nád wszytko naydźiwnieysze iest záchowánie w cále głownego sámego miástá Neápolim; ktore zá ieden wielki cud/ słusznie od wszytkich ma bydź miáne. Czyniąc ábowiem szkody ták wielkie w rzeczách/ w budynkách y w ludźiách/ ná pułosmy nászych mil Polskich w około gorá tá/ iednák Neápolim w pułtory tylko mil nászych od śiebie będącemu/ przez wszytek ten czas srogośćią swą szkody żadney nie vczyniłá. Stráchámi tylo niezliczonymi widowisk ognistych iuż wspomniánych dymow/ chmur/ y popiołow drobnieyszych/ y słyszeniem rykow onych z pászczeki swoiey wychodzących/ y trzęśieniem ziemie trwożąc: ktorym iednák przez czás wszytek/ áni iedná biedna szopá w cáłym mieśćie nie iest obálona: choć sie ták długo/ y ták gwáłtownie miásto wszytko trzęsło z ták wielkimi pałacami/ y wysokimi zamki/ y kośćiołámi.

Miástá Neápolim/ w tym ták wielkiem Niebespieczeństwie cudownie záchowánego w cále/ Zacność y Ozdoby. Rozd: 6.

KAmpánia nayprzednieysza część ziemie Włoskiey; *Falix*, to iest, Szczęśliwa, nazwána; dla swey náder cudney piekności, żyzności, y rozmáitości pożytkow wszelákich, bydląt, źwierzą, y rzeczy nie tylko do życia, ále y do vczćiwych rekreáciy ludźiom służących; dla powietrza bárzo zdrowego; y wod wielu, nie tylko tákże bárzo zdrowych, ále lekárskich: w ktorey dwákroć do roku polá y ogrody kwitną: dwákroc drzewá owoce dáią: We śrzod źimy piękna Wiosná: nim iedno zboże zbiorą, iuż drugie w kłos idźie: ták że słusznie nápisał Plinius *Ibi vno in loco gaudentis naturæ opus.* Jest zá Rzymem puł trzećiá dniá iázdy. Ná gránicách swych z tę stronę ku Rzymu ma w polu wymurowány mur, wzwyż máło nie ná dwá chłopy, wdłuż ná krokow około dźieśiątká; á w nim tablicę wielką mármurową, z wyrytym wielkimi literámi, tym napisem. *Hospes hic sunt Fines Regni Neapolitani. Si amicus aduenis, pacatè omnia inuenies; & malis morribus pulsis, bonas leges.*

Tá Prowincia má w sobie Miásto Neápolim, głowę támecznego krolestwá Neápolitáńskiego: teraz pod Philipem czwartym Krolem Hiszpáńskim będącego: nazwáne *Neapolis* z Græckiego (bo to miásto iáko *Liuius*, y inszy świádczą, Greckie pierwey było) to iest Nowe Miásto: że ná mieyscu stárego dawnego, Párthenope zwánego od dawnieyszych pisárzow, á potym rozwalonego, zbudowáne iest: wielce z dawná zacnośćią swych przymiotow, iescze zá pogáństwá sławne.

Ma to Miásto, obywátelow swych przynamniey Dwákroć Sto tyśiecy; ácz niektorzy dáleko więcey kłádą: miedzy ktoremi, iest wiele rozmáitych á wielce dostátnich Xiążąt, Márgrábiow, Chrábiow; y Szláchty rzecz wielka bárzo zacney: ktorzy dostátkámi swemi ná stroie się sádząc, y w żyćiu sámym hoynieyszym, znácznie obywátele innych kráiow Włoskich przechodzą. Ale w tákiey wielkiey liczbie ludźi, y przy dostátkach tákich wszytkiego, nie raz się też tráfiáć zwykły rzeczy rozmáite; ktore się y Pánu Bogu, y sámymże Pánom onym wielkiem, y káżdemu bácznemu nie podobáią. Záczym pod pálacem iednym tylko sądowym (innych tárásow nie wspominaiąc) Wikárya rzeczo-

nym,

nym/ ſą ták wielkie mieyſcá dla złocżyncow y więźniow/ że ich oraz kilká tyśięcy tám bywa cżęſto

Lecż też nie mniey dobrego tám ſie dźieie. Bo co ſie tknie miłośiernych vcżynkow/ oprocż ták wielu zacnych Szpitalow/ ſam ieden przy Kośćiele Bogárodźice *Anunciata* názwánym/ kilká tyśiecy chorych chowa. A dźieći máłych (oprocż tych chorych iuż wſpomnionych) od vbogich mátek pobránych do ośmi ſet. Ma Klaſztorow Zakonnych płci oboiey/ Zakonow rozmáitych/ ſześćdźieśiat cztery. Kośćiołow w murách ſámych/ (máło coś mniey ná dwie mili Polſkie miáſto wokoło obtocżáiacych) ſto y ośmdźieśiat. Z ktorych ieden oſobliwie wſpomnieć muſzę; dla rozumienia lepſzego/ Proceſſyey iedney do niego w tym niebeſpiecżenſtwie miáney/ z wielkim nabożenſtwem ludu vtrapionego/ y z znácżna pociecha. Ieſt ten przecżyſtey Mátki Bożey: obrázem iey/ wielkimi cudámi vſtáwicżnemi ozdobiony/ ſławny; Oycow Kármelitow Konwentuałow zdáwná. W tym z wielka cżćia/ y przed ołtarzem wyſoko/ ſtoi obraz ryty z drzewá/ Chryſtuſá Páná ná krzyżu wiſzacego: á pod niem ſroga kulá kámienna leży; ktora w dobywániu miáſtá tegoż Neápolitánſkiego od Alphonſá Krolá/ z dźiáłá wielkiego wyſtrzelona z trafunku do głowy práwie obrázu tegoż lećiáłá: ále tenże zá ſpráwa Páńſka (ktoremu w rzecżách/ władzy do ruſzánia ſie nie máiacych/ á zwłaſzczá pámiatce ſwey poświeconych y oddánych/ moc ſwa pokázywáć/ y władza táka dawáć onym/ nie nowiná) cudownie głowę ſkłonił niſko/ y cáłym zoſtał: do ktorego bárzo wielkie ieſt nabożenſtwo ludu wſzytkiego. A to było Roku 1439. 22. *Octobris.*

Ma toż Miáſto y Akádemia dawna: w ktorey oſobliwie kwitnie Iuriſprudentia z Medycina. Ma trzy zamki znácżne y mocne *Caſtel di Sant Elmo, Caſtel Nouo, Caſtel del Ouo.* Ma ozdob ſwych (świetckich budynkow y przepyſznych pálacow/ licżby bárzo wielkiey/ ſzerokośći vlic y zacnośći burkow po nich/ plácow y rynkow wielkich nie wſpominiáiac) Kośćielnych bárzo zacnych/ miedzy innemi oſobliwie cztery. Kośćioł S. Marćiná z Klaſztorem Kártuzyáńſkim: Kośćioł z Klaſztorem Dominikáńſkiem/ ieden miedzy innemi tám wiela tegoż zacnego Zakonu/ mieſzkániem/ piſániem/ piſmem Swiętego Thomáſá z Aquinu

ßá z Aqwinu Doktorá wielkiego w Kośćiele Bożym; y obrázem Krucyfixa ktory rzekł do niegoż *Bene scripsisti de me Toma*, sławny. Kośćioł Mnißek S. Klárý zacny/ y z tákiem Klaßtorem/ że kiedyś wnim więcey niżeli dwieśćie pánien ábo iáko drudzy twierdzą trzyśtá Zakonnych bywáło. Kośćioł ieden z Jezuickich *Immaculatæ Conceptionis*; foza nowa/ ná kßtałt kośćiołá w Rzymie S. Piotrá budowány: ktory gdy sie skończy/ wßytkie inne dawnieyße wspániáłośćią swą przeydzie-

Przetoż iáko to Miásto/ miedzy innymi wßytkiemi w támtym krolestwie (ktorych Bozius *lib. 3. de statu Italiæ c. 1.* y z niem inni/ liczy tyśiąc cztery śtá ßeśćdźieśiąt trzy) słußnie przodkuie; ták też záchowánie iego we swey cáłośći/ w tym niebespieczeństwie/ o ktorym sie mowi/ y obroná od ßkod/ iest więkßym cudem: y znácznieyßym żywym obrázem zmiłowánia Páńskiego nád ludźmi/ gdy sie do niego przez prawdźiwą pokutę vdáią.

Jákiem sposobem/ y przez co/ Miásto to Neápolim/ od Plagi ták bliskiey/ á pewney swey Zguby/ wolne sámo w sobie zostáło. Rozd: 7.

TO wßytko spráwiłá Pokutá zá grzechy: do ktorey Pan Bog strachámi onemi/ łáski swey dodáiąc/ lud támeczny pobudzał; y oczy iemu dußne otwierał: że mądrze á po Chrześćiańsku/ plagę onę grzechom swym przypisowáli: y że ná tákie karánie zárobili/ przyznawáli. Spráwiłá y modlitwá święta; z rozmáitym ćiáłá vtrapieniem. Przyczyná do tego przeczystey Mátki Páńskiey/ ze S. Jánuáryußem Biskupem y Męczennikiem wzwyß iuż wspomnionym; y z innemi Swiętymi miástá támecznego osobliwemi Pátronámi. A co sie w tym działo od stanow wßelákich/ krotko wiernie opiße; iáko rzeczy do zbudowánia/ y poćiechy Chrześćiáńskiey wielce służące.

Naprzod tedy Arcybiskup Neápolitáński Kárdynał Fráńćißek *Boncompagno*, będąc dla słabośći zdrowia swego/ w mieśćie nie raz wspomnionym *Torre del Greco*, trzy ćwierći mile Polskie od gory: skoro

trześienie iey poczuł/ záraz/ ácz z wielkiem niebespieczeństwem/ w máła barkę o dwu tylo wiosel wśiadszy / wozá nieczekáiąc : morzem do Neápolim / iáko naypredzey bieżał. W ktory też czás/ y Pánowie roznáici/ co tám ná wesołym mieszkániu/ w okolicy przebywáli/ vszli: zá ktorymi co żywo / z roznáitych też miásteczek ; ktorym było milsze zdrowie/ wszytkiego odbiegáiąc/ a z gárdłem tylko sámym vchodząc / vćiekli : wiele iednák innych/ niechcąc máietnostek swych odbiegáć/ y ták wielkiey plagi páńskiey/ z gory oney nie spodziewáiąc sie / ná mieyscách swych zostáli.

Kárdynał do Neápolim przyiáchawszy/ nátychmiast po kośćiołách wszytkich wszelákiego duchowieństwá płci oboiey / Sákráment nayświetszy/ Swietych ciáłá/ y Reliquie wszytkie wystáwić roskazał. Tám gdy w Kátedralnym Kośćiele/ káplice reliquiy Pátronow miástá onego otwierano ; náleziono y obaczono záraz/ z podziwieniem wielkim / krew przedniejszego Pátroná Neápolitáńskiag/ Jánuáryuszá S. w bánieczce swey krzyształowey cudownie rospuszczona. Znák iásny onym swym rostopieniem/ y rospłynieniem ná ten czás niezwyczáynym / dáiąca/ że wielka plagá Páńska/ nád miástem wisiáłá : Ná ktorey oddalenie/ wielkiego miłośierdzia z niebá/ y rátunku gwałtownego Swietych/ potrzebá było. Abowiem iáko sie iuż powiedziáło/ krew tá / cáły rok skámieniáła y zeschła będąc/ raz sie do roku/ czásu pewnego topi/ y rospływa. Przetoż záraz cudem tym ták niezwyczáynym/ bárziey iesczę wzruszeni (widząc y słysząc też iuż/ co sie z gorą działo/ (wszyscy o sobie myśleć poczeli / do Páná Bogá sie vdáiąc. Papieżowi też do Rzymu/ nie mieszkáiąc/ o wszytkiem co sie działo / znáć dano. Aby on iáko pásterz y Oćiec powszechny Chrześćiáństwá / krolestwo ono ták vtrapione/ modlitwámi y nabożeństwem rátował.

Nákazał potym záraz tenże Arcybiskup/ w tenże Wtorek dniá 16. Grudniá Processya walna/ wszytkiemu duchowieństwu y miástu/ ná godzinę dwudziestą : po mieśćie / do Krucyfixá onego cudownego / w Kośćiele Kármelitáńskiem/ iuż wspomnionego: z głową y przerzeczoną krwią tego S. Jánuáryuszá. W ktorey Processyey prawie co iedno stąpili / miłośierdzia od Páná/ głosámi płáczliwemi á wielkimi /

Reliquie

Reliquie one świete prowádząc/ wołáli: á wołániem onym głośnym/ lecz nabożnym y pokornym/ powietrze nápełnili. Czego im co żywo/ z okien domow pátrząc/ á kobierce/ y obićia wſkok/ według ſwego przemożenia/ dla vczćiwośći nieśionych Reliquiy świetych/ wieſzáiąc/ wiernie pomagáło: oneż słowá/ tákimże krzykiem do Páná/ iákoby drugi chor nabożney muzyki/ powtarzáiąc. A gdy Reliquie one święte z onymiż krzyki/ miłośierdźia przez przyczynę S. Jánuáriuſzá od Páná proſzących/ weſzły do Kośćiołá pomienionego; y z niewypowiedźiánym nabożeńſtwem ludu/ przed pámiątką oną męki Páńſkiey obrázu cudownego; natych miaſt chmurá iedná/ bárzo ſtráſzna/ ktora byłá iák z iákiego piekłá/ z gory wypádłá/ roſpierzchnełá ſie/ y rozerwáłá ná cząſtki drobne/ iákby dymu ſuptelnego.

Tákaż wálna Proceſſya/ z tákąż obecnośćią wſzelákiego duchowieńſtwá/ y miáſtá práwie wſzytkiego; odpráwowáł názáiutrz/ to ieſt we Srzodę dniá 17. Grudniá/ w dźień płynienia rzeki oney ogniſtey/ tenże Kárdynał; o godźinie dwudźieſtey pierwſzey; z tąże krwią y głową S. Jánuáryuſzá/ do Kośćiołá Mátki Páńſkiey Zwiáſtowánia Annunciaty zwyſz wſpomnionego; y záraz ku ogniowi zá miáſto/ przez bramę Kápuáńſką. *Educens populum*, iáko drugi Moyżeſz ku gorze Synái: *in occurſum Dei, de loco caſtrorum*; przećiw Pánu w ogniu ſie ozywáiącemu z groźbą; ná oddánie iemu pokłonu/ y vproſzenie zmiłowánia. A ſtánąwſzy przećiwko gorze oney/ ſámże/ z dáleká/ trzykroć one/ krwią tąż żegnał: przyczynę S. Jánuáryuſzá/ y krew iego z ziemie do niebá/ ná Páná nie o pomſtę (iáko niegdy Ablowá) ále o miłośierdźie wołáiącą/ wyſtáwuiąc przećiwko zápałowi/ y niebeſpieczeńſtwu onemu: iáko twierdzą iáką potężną/ miáſtá broniącą. A nie wroćiłá ſie proceſſya do ſwego tumu/ áż o iedney godźinie w noc.

Toż vczynił y we Czwartek/ dniá 18. Grudniá; tákież/ y o teyże godźinie/ do Kośćiołá Pánny Máryey *de Conſtantinopoli* rzeczonego; nabożeńſtwem bárzo znácznego. Toż y czwarty raz/ w Poniedźiałek przed Bożym Národzeniem/ dniá 22. Grudniá: y tymże właśnie ſpoſobem/ iáko y pierwſzych dni: zá miáſto do ſtárego Kośćiołá S. Jánuáryuſzá; w ktorym/ z przyſtoyną czćią/ pálec wielkiego tego Biſkupá Męczenniká chowáią.

Dozna-

Doznáwáiąc bowiem / że gniew Páński dawał ſie błágáć / y hamowáć / pokutą y nabożeńſtwem ták gorącym / vpokorzáiącego ſie przed Pánem ludu / ále przećie nie vſtawał ; (ábowiem choć miáſto ſzkody nie odnośiło / iáko inne mieyſcá okoliczne / iednák przećie / ábo przez deſzcz nowy á wielki z popiołem ſtráſznym / ábo przez ponowe chmur nowych / czarnych iáko y pierwſze ; Pan / temuż miáſtu groził :) niechćiał iáko czuły w vrzedźie ſwym Paſterz / przeſtáć / záſtawiáć ſie iáwnie ze wſzyſtkiem duchowieńſtwem / gniewu Páńſkiemu ; z pomocą Iánuáryuſzá S. anteceſſorá ſwego / zá lud ſobie powierzony : ázby ſie były pokazáły / znáki wietſze / wyſłucháney modlitwy / y zmiłowánia Páńſkiego nád miáſtem. Vſtáwnie też przez on czás / we dnie y w nocy / nigdźie nie chowano do Cyborium / raz wyſtáwionego nayświetſzego Sákrámentu. Przy ktorym w Kátedrálnym kośćiele / Káznodźieie zakonne co naprzednieyſze / Arcybiſkup nákazánia wzywał.

A prawdźiwie ſkutkow wielkich / modlitwy y przyczyny do Páná Bogá / tego S. Iánuaryuſzá Patroná ſwego Neápolim doznáło. Abowiem záraz / zá pierwſzym wynieśieniem krwi y głowy iego w proceſſiey / chmurá wielka á ſtráſzna / w drobny dym rozſypálá ſie ; ktora miáſtu znácznie ſzkodźić groziłá / áże do onego punktu ; iáko ſie wzwyſz wſpomniáło ; Iednák grzmotow przybyło / po rozerwániu chmury oney.

We wtorą Proceſsyą / ſkoro iedno z Kátedrálnego kośćiołá / krew S. Iánuáryuſzá wyſzłá / záraz powietrze / do onego czáſu okrutnie ćiemne / bárzo ſie rozświećiło ; y ſłonce iák w południe iáſne / ná reliquie świetego promienimi biło : ták / że lud krzyknał. *Znák to łáski Bożey ; przez przyczyne tego świetego otrzymáney ; Ow ſámoſz ſłonce wita iego.* Zá tąż wtorą Proceſsyą / to ieſt śrzednią / ták ſie zmnieyſzyło trześienie ziemie ; że co przedtym / do piąćidźieśiat rázy co godźiná / źiemiá ſie wzdrygálá / to po tey Proceſsiey / tylko pod czás ; iáko ſie też wyżey iuż wſpomniáło.

Czwartkowa Proceſsya wielce ſie wſławiłá / Widzeniem tegoż S. Iánuáryuſzá : ktory że ſie pokazał / w Kátedrálnym kośćiele oſobom pewnym ; Proceſsiey wychodzącey benedykcyą / w hábićie ſwym Biſkupim / dáiąc ; á w oknie nád drzwiámi wielkimi / Kośćiołá onego twarzą ſie obroćiwſzy ku ołtarzowi ſtoiąc / pełne tego ieſt Neápolim

tegoż dniá/ trząski y puki/ choć nie ognie y popioły/ w gorze oney vstá-
ły. Lecz o tym widzeniu S. Jánuáryuszá / y innych znácznych zná-
kách z niebá pomocy przeczystey Mátki Bożey, y rożnych Swietych;
y otrzymánego miłosierdźia Páńskiego Miástu onemu / szerzey potym
świát vsłyszy; gdy sie inquisicye zwykłe / trybem y zwyczáiem Ko-
śćiołá Bożego/ w rzeczách ták wielkich y poważnych/ tám odpráwią.

Poniedźiáłkowa záśie / czwarta á ostátnia w tym niebespieczeń-
stwie Arcybiskupia / vgániáłá sie/ goracym swym nabożeństwem /
z gwałtownym popiołem: ktory iák geste iákie chmury/ wiatry dáleko
niosły/ bez szkody miástá.

Co czynili osobliwie Zakonnicy / Zakonow rozmáitych: z ludem stanow wszelákich; ná Vbłagánie gniewu Páńskiego/ y Oddalenie tey plági od miástá. Rozd: 8.

Zakonnicy / zá przykłádem Arcybiskupim głowy duchowieństwá wszytkiego/ iáko wodzá w támtym Mieśćie / y Archidiæcesiey *Exercituum Domini*; Hetmáná hufcow Páńskich; przeciwko spráwiedliwośći y gniewu iego zástáwiáiac sie/ zá lud on/ według powinnośći swey duchowney / roty też swe wyprowadzáli rozmáite: y lud vzbroiáli/ zbroią pokuty; przyłbicą nádźieiey; á puklerzem dobrych vczynkow: miecze modlitwy goracey / onym do rąk podáiac/ ná obrone.

Przetoż napierwey/ Káznodźieie Zakonow rozmáitych; po vlicách wszedźie práwie / ná kámień/ ábo łáwke iáką wstąpiwszy/ kazánia mieli do ludźi; nápominaiac ich do pokuty iák naywiększey: z wielkim słucháiacych pożytkiem. Do czego bárzo pomagáło/ trzesienie źiemie/ y gorá oná/ swoiemi rykámi/ ogniámi/ y szumy; ktora iák Káznodźieiá nayprzednieyszy/ przez rzeczy one/ ktore z śiebie wyrzucáłá/ á nie przez słowá / karániem Páńskiem bliskim doczesnym groźiłá; á wieczne potężnie przypominałá: y większe w sercách ludzkich trzesienie (bo ie było dźie w niebie czuć) á niżeli w źiemi czyniłá: y większe grzmoty / y puki bićia sie w pierśi/ (bo ich tákże w niebie słycháć było) á niżeli ná wzruszonym powietrze; y ogniem miłośći Bożey sercá od grzechow skámieniáłe//

niále/ twárdβe nád kámienie/ topilá bárziey/ ánizeli sáme skáły: popiołem pokuty świętey/ pokory y boiázni Bozey/ nie tylko bliskie/ále y odległe kráie posypuiac; bárziey á nizeli popiołem onym widomym.

Po ktorych ták potężnych napominániach/ ták słownych Káznodźieyskich/iáko y rzetelnych; gornych/co żywo/od nayprzednieyβych/áż do naypodleyβych/do błagánia gniewu Páńskieg/przez spowiedź świetá/ y trapienie rozmáite ciáłá/ vdáło się. Przetoż co z rázu/ przedni pánowie/ y sam *Vicerex* (ábo Gubernator ná mieyscu Krolewskim krolestwá támecznego) budy sobie po rynkách/ po polách y mieyscách przestronych zrobić byli wskok dáli; obawiáiac się záwálenia pálacow; to potym wnetże/ wβytkiego odbiegáiac/ do kościołow/ iáko do Zámkow iákich obronnych y bespiecznych od gniewu Páńskiego/ vdáli się. W ktorych kościołách (A osobliwie Zakonnikow z Zakonow z powinności powołánia/ y reguły swey/ w spowiedźiách zbáwieniu bliźnim służacych) nie tylko przez one trzy dni pierwβe stráchow ták srogich/ ále też y przez trzy cáłe oneż nocy/ nie tylko przebywáli/ ále práwie vstáwnie/ czás processiey wyiawβy/ mieβkáli. Czás wβytek ná Litániách: ná wzywániu pomocy przeczystey Mátki Páńskiey/ y Swiętych iego: y ná rozmáitych nabożeństwách trawiac. A ná kázde wstrześnienie się ziemie/ iáko ná Tákt iáki muzyczny/ wielkiem krzykiem/ á łez obfitych wylewániem/ miłośierdźia do Páná wołáiac; obawiáiac się zápádnienia; ábo predkiego zginienia/ przez obálenie miástá.

Przez wβytkie one trzy nocy/ spowiednicy nie śpiac/ y práwie od pracy ták ćieβkiey vstáiac; osobliwie iednák od Páná Bogá posiłáni: z miłości ku zbáwieniu bliźnich/ y z politowánia nád ich onym/ ták ćieβkim vtrapieniem/ wiernie prácowáli/ spowiedźi słucháiac. Do ktorey táki był náćisk ludu wβelákiego/ że nie mogac się dla ćiżby hániebney/ y tłumu pokutuiacych/ do spowiednikow przystapić/ głosem grzechy swe ná się powiádáli/ rozgrzeβenia proβac. A to z ták dźiwnym łez wylewániem/ żáłościa y skrucha; że żadna miára sobie perswádowáć nie dáli; áby zwykłym sposobem/ ćicho się spowiádáli. We dnie záś/ dla wielkośći tłumow tákichże pokutuiacych/ áż po rynkách/ iátkách/ y vlicách/ láwki do spowiedźi/ y stołki spowiednikom

kom wystáwowano. Przez wßytkie trzy nocy / y trzy dni / stroyne Neápolim/w Niniwe pokutuiącą w popiele y w włośiennicách/obroćilo sie było. Chodźily Kompánie/ y Processye z rożnych stanow ludźi świetckich po mieśćie/ z dyściplinámi; nie biczuiących śię / ále práwie kátuiących/ zá swe grzechy : nie tylko powrozámi / ále y bodźcámi y láncuchy żeláznemi: pomniąc ná to/ co nápisał Augustyn S. *Peccata mea agnosco, vt tu ea mihi ignoscas. Me accuso, vt tu excuses: me iudico, ne à te iudicer: me ipsum punio, ne à te puniar Deus meus, Decus meum, & omne bonum meum.* Sámiß *Titulares* y Pánowie wielcy/ ktorych tám iest osobliwa Kongregácya / przy iednym z kośćiołow Jezuickich zacna / ták w tym gorący byli; że Xiąże *de Braciano*, dwudźiestu dyściplin dlá śiebie / y dla drugich/ od iednego z támtych Oycow prośił. Szczęśliwym śię w ten czás káżdy rozumiał/ ktory miał iáką włośiennice; ábo dyściplinę; ábo z ćiernia korone/ coby ią był mogł/ ná głowe sobie tłoczyć. Wiele ludźi stanow rozmáitych / boso/ przez te dni y nocy/ po vlicách/ vpokarzáiąc śie przed Pánem/ chodźiło. Wßyscy zániechawßy wßytkiego / y o żadną rzecz z doczesnych dobr nie dbáiąc/ chodźili oczy ku ziemi spuśćiwßy/ łzámi śie zálewáiąc; y ći co iák żywo/ okrom dźiećińßtwá swego/ nie płákáli.

Białegłowy wßytkie / pozrzucawßy z głowy/ nie tylko stroie/ ále y nákrycia zwykłe; á włosy roztárchawßy/ po vlicách przez one trzy dni/ y trzy nocy chodźily: imion Jezusá Páná / y Máriey Pánny Mátki iego/ wzywáiąc: á często głosem wielkiem/ imioná też krzycząc. Jałmużny wielkie/ od wielu dźiały śie/ ręką práwie otwártą : á osobliwie/ onych przez ogień wygnáńcow / z wielką lutośćią przyimuiąc: á okáleczonych y opalonych opátruiąc: w czym wielki przykład/ dáli z śiebie wßytkim/ Kárdynał Arcybiskup / z Viceregem Neápolitáńskiem.

Sámeß nierządnice/ czuiąc iuż práwie miecz Páński do ßyie przyłożony; y widząc ná oko/ obraz żywy spalenia niegdy dla sprosney nieczystośći/ y smrodu grzechow ćielesnych/ piąći onych miast bezecnych; do pokuty śie vdáły. A káiáiąc śie ze złego żyćia swego/po vlicách/ rzewno płácząc / biegáły. Z tych iedne/ stráßnie sobie twarzy páznokćiámi drapáły/ y ßárpáły; ná znák żáłośći/ y popráwy prawdźiwey. Drugie/ włosy rozstárgáne / srodze ná głowách swych tárgáły. Jnne/ twarz

błotem

błotem mázáły / y w błoto śie rzucáły: ßpecąc śie wßytkie/ sposobámi rozmáitemi; y bestyom nierozumnym w błocie leżącym podobnymi/ á ziemie przepádnienia godnemi/ śie bydź wyznawáiąc przed Pánem / y ludźmi.

Kramy wßytkie zgołá / od Wtorku do Soboty zámknione stały; bo co żywo/ w kośćiołách by namnieyßych gromádząc śie/ ná Processyách z biczowániem/ y ná nabożeństwie rozmáitym czás trawiło.

Zakony wßytkie/ chcąc gorącość one nabożeństwá/ y pokuty z vtrápieniem ćiáłá / w ludźiách iáko nabárziey rozniecáć; y zátrzymáć iáko naydłużey: nie tylko Kazániámi y nápominániem / ále też y przykłády wielkiemi swemi / lud do tego pobudzáli. Przetoż też Zakony wßytkie/ Processye swe też czynily osobne; porußáiąc z mieysc swych/ y noßąc obrázy Chrystusá Páná: Mátki iego: y rożnych Swiętych; cudámi od Páná Bogá/ y nabożeństwem ludzkiem / zdawná / y świeżo/ wslawione. Prowádząc z rozmáitym przygotowániem / y vczćiwośćią wielką/ ćiáłá y reliquie rozmáitych świętych/ y świecić. A w tych processyách / wiele Zakonnikow chodźiło boso; z powrozámi y łáncuchámi żeláznemi ná ßyiey; ktore do rozmáitych kośćiołow/ á zwłaßczá Bogárodźicy poświęconych/ odpráwowáli; á osobliwie we Czwartek przed Bożym Narodzeniem; w ktory nowe dymy/ ze stárey od ták wielu set lat otwártey páßczeki/ gory oney / á nie z terázniey ßego otwárćia/ nowo ludźie stráßyły; y ziemiá drżeniem swym tedy owedy/ postráchow nowych czynić nie vstawáłá.

Oycowie Dominikani / przez swoy Rożániec / wielce lud wßytek/ Processyámi częstemi / do wzywánia gorącego przyczyny przenachwálebnieyßey teyże Bogárodźice ßczęśliwie pobudzáli. Toż czynili Oycowie Kármelići/ ze swym bráctwē Szkaplerzá; z wielkiem y nabożnym ludu záćiągiem; obrázy zacne z nabożeństwem noßąc. Toż Oycowie Iezuići / przez Kongregácye teyże Przeczystey PAnny / przy domách Professow / y Kollegiách Zakonu swego / tám gromádnie będące. A iáko to ták częste y gorące wzywánie/ w ták złym rázie/ pomocy nayświętßey Pánny/ Pánu było miłe; pokazał to wßytkiem. Gdy bowiem iednego z tych dni przerzeczonych/ Bráctwo Rożáńcá świętego / z miástá ku tey gorze wyßedßy / y obraz przeczystey teyże Mátki Páńskiey

 ze czćią/

ze cżćią wielką prowádzony/ przećiw niey wyſtáwiwſzy; od iednego z Oycow Zakonu Dominiká S. przezwiſkiem *Torres*, goracym/ á práwie duchá Dominiká świetego pełnym/ Kazániem pobudzone; do Páná Bogá/ o zmiłowánie/ przez zaſługi Mátki iego/ wołáło; Pan Bog/ wiátr y płomień z gory/ przedtym ná miáſto obrácáiący ſie/ ná morze obroćił: odwroceniem onym/ znák oſobliwy dáiąc; że ták iáko innych czáſow/ y wiekow/ w okázyách rozmáitych/ Proceſsye ná cześć Mátki teyże/ od tegoż Bráctwá/ y innych przykłádem iego/ czynione; nie bez otrzymánia miłośierdźia z niebá/ bywáły: ták też y teraz wielce też pomogły/ do otrzymánia tegoż/ nád ſtrwożonym miáſtem/ y w ták iáwnym niebeſpieczenſtwie będącym.

Ciſz Oycowie Dominikani/ oprocz tego; ſámi/ w liczbie wielkiey ſwych; bárzo zacną Proceſsyą mieli: Reliquią S. Thomaſzá z Aquinu noſząc; z bárzo zacnym tákże ná to ápparatem; y z wielkiem ludu nabożenſtwem do Patroná tego.

Oycowie Jezuici/ ſámi też przez ſie/ oprocz ſwych Kongregáciy z ludźi świeckich/ y Studentow/ y Duchownych; zebrawſzy ſie ze ſwych mieyſc rożnych miáſtá onego; wſzyſcy boſo/ w worách/ powrozy przepáſawſzy ſie; z wielą lanych białych świec; w zacnych litych śrebrnych obrázách/ reliquie Swiętych Jgnácego/ y Xáweryuſá; á obraz Chryſtuſá Páná zábitego/ bárzo żáłoſny/ nioſąc; z wielkośćią ludu płáczącego/ á głowy trupie w rekách nioſącego; zacną tákże Proceſsyą chodźili/ do Kośćiołá káthedrálnego Wniebowźięćia Pánny Máriey; y do ćiáłá y krwi S. Jánuáryuſzá; y reliquiy innych świętych Pátronow Neápolitánſkich/ w támtymże kośćiele będących. Gdźie przy bytnośći Arcybiſkupá Kárdynáłá/ gdy ieden z nich Káznodźieiá Joseph Kopponi/ między innemi ozdobámi Káznodźieyſkiemi/ głoſem też do vrzędu tego potrzebnym/ oſobliwie znáczny; Kazánie záczął: táki ſie ſtał tyk/ y płácz po wſzytkiem kośćiele/ zmiłowánia y odpuſzczenia grzechow/ od Páná Bogá proſzących ludźi; á głowámi trupiemi/ ktore wiele z nich w reku nośili/ w pierśi y głowy ſie bijących: że ſie ono cále kazánie/ bez wyrozumienia tego/ co dośyć głośno/ y nád zwyczay práwie wołáiąc/ mowiono; tylko z pátrzánia ná káznodźieie/ goraco vrząd ſwoy odpráwuiącego; ná płáczu/ y wołániu głośnym do Páná Bogá ſtráwiło.

W Piá-

W Piątek dniá 19. Grudniá / o godzinie 22. widząc że sie záś znowu / trzęsienie ziemie / ácz nie ták strászne iáko pierwey ponawiálo; á ogień y popioł z gory nie vstawał; Oycowie Bernárdyni / wespoł ze swemi Reformaty / w piękney zgodzie / y miłości zakonney zgromádziwszy sie; z konkursem práwie wszytkiego miástá: z liczbą ludzi niezliczoną boso idących; y z obecnością wszytkich Processiy / y duchowieństwá: z lanych świec białych / więcey niżeli pięcią set: nośili zá miásto / áż do mostu S. Máriey Mágdáleny názwánego / ciáło ieszcze cáłe: w trumnie kryształowey / Błogosłáwionego Iákubá *de Marchia*, iednego z przednich Reformatorow Zakonu S. Fránćiszká; o ktorego kánonizácyą Cesarz Károl piąty / stárał sie; ktory Włoch rodem; świątobliwością / náuką / y cudámi wielkiemi od Páná Bogá wsłáwiony / á osobliwie pokorą y żárliwością zbáwienia ludzkiego; każąc nie tylko do wielkości ludu / ále też nawet nie raz / y do kilku tylo osob / iáko sie mu okázya podáłá / przez lat czterdzieści vrzędu Káznodzieyskiego: Po swym zásnieniu w Pánu / w lat pułtorá stá / y kilká / był Beátyfikowány / od teráznieyszego Papieżá / Vrbaná osmego / Roku 1624. A gdy ono święte ciáło / v mostu przerzeczonego przećiwko gorze postáwiono; znák znáczny łáski Páńskiey pokazał sie; ábowiem iedná straszna bárzo z popiołu chmurá / ku Neápolim sie kieruiąca / záraz ku morzu obróćiłá; nie wrácáiąc sie názad. W ktory też czás włáśnie / z gory goráiącey / trzy kule ogniste / iákby trzy pioruny wylećiały.

Iednák gdy znowu názáiutrz; to iest w Sobotę przed Bożym Národzeniem / gorá strásznym płomieniem / nie tylko ku niebu wysoko gorzáłá: ále też y ku ziemi / oneż ognistą rzekę z śiebie lać nie przestawáłá; ácz nie ták gwałtowną iáko pierwey; Oycowie Kápucyni boso / z liczbą wielką káplanow świeckich / z Kośćiołá bárzo zacnego Annunciaty / o godźinie dwudziestey pierwszey; choć deszcz z popiołem pádał; ćiáłá cáłe / dwoygá świętych niewinniątek / z onych od Herodá pobitych / w srebrnych trunienkách zá kryształem: rány dawne / iedno w piersiách / drugie w głowce ieszcze máiących / ktorem y sam oczymá memi / przed lat czterdźiestą widźiał; y głowy świętych Bárbáry / y Vrszule / pánien męczenniczek / z wielą innych zacnych reliquiy / w Processiey z wielkiem nabożeństwem nośili.

Niedźielá z Poniedźiálkiem przed Bożym Národzeniem / wstrząśániem śię ziemi kiedy niekiedy; ácz bez szkody: wiátry y wielkiem popiołem: y wielkimi dymy z gory / były strászne. Dla czego czuyny Pásterz Kárdynał / widząc / iesżcze nie dokonczá vbłagány gniew Páński: Czwarta one / wzwyż wspomniona Processya / w Poniedźiáłek ten / że trwia S. Jánuáryuszá / czwarty raz czynił. O puł nocy tez w Niedźiele / ná rożnych mieyscách w mieśćie / psow gromády wielkie / zbiegszy śię / strásznie wyli; y stráchu potrwożonym przyczyniáli. Gwiazdá tez iedná / nád zwyczay ślicżna / z promieniámi z śiebie wychodzącemi długiemi; nád chmurą z gory wybucháiącą / przed świtániem widźiána byłá: ále ieśli ktora z gwiazd zwyczáynych / sposobem przyrodzonym dla wilgotnych dymow wysoko ná powietrzu będących / promienie one zdáłá śię mieć / z odbijánia świátłá swego / w onych wilgotnośćiách; czyli iáka inszą; nád przyrodzenie / z rządzenia Páńskiego / ná poćiechę miástá / pokazáłá śię; tego do tąd / ći co ią widźieli / y one opisáli / y ná tym śię rozumieiący / nie determinowáli: ábo ráczey nam znáć nie dáli.

Noc z Poniedźiáłku ná Wtorek; y ze Wtorku ná Srzodę wigiliey Bożego Národzenia / po wielkiey cżęśći niespokoyne były; dla nowego ziemi trzęśienia. W ktory tez wtorek / wiátr turbował Processyą Oycow Theátynow: ták / że miásto ogniow / ktoremi świece Pánu swemu pokłonu / y cżći zwykłey w tákich okázyiách / według onego / *Quoniam omnia seruiunt tibi*, oddáć niemogły; trzy zámki Neápolitáńskie ná roskazánie Wiceregá / z dźiał pod ten czás mocno bijąc; tymże ogniem / twórcy iego pokłon oddawáły; y vcżćiwość czyniły obrázowi Mátki iego; ktory w ten czás prowádzono / z pobudką wszytkich do nabożeństwá.

Wigilia Národzenia Páńskiego / ná pámiątkę Národzenia tego / ktory miedzy niebem á źiemią / pokornym swym ná świát przyszćiem / pokoy vczynił; vspokoienie trzęśienia źiemie; y vmnieyszenie dymow z gory; y odmiánę fárby ich z czarney strászney / w bielszą: zá kolędę / kráinie oney y miástu Neápolim / przyniosłá. Ták że o miłośierdźiu Páńskiem / y o záchowániu przy dálszym zdrowiu swym; zá przyczyną Mátki Páńskiey / y swych Swiętych Pátronow / á zá znácżną y iuż opisáną pokutą / nádźieię wielką máią.

Wiceregás

Viceregá Neápolitánskiego / to iest Gubernatorá Krolestwá támecznego / ná mieyscu Filippá IV. Krolá Hiszpánskiego ; Páńskie y Chrześciáńskie postepki / w tym vtrapieniu poddánych. Rozdz: 9.

TAk iáko sie Kárdynal Arcybiskup / w powinnośći Vrzedu swego duchownego / w tym złym rázie poczuwał: y czynił co iedno rozumiał; ná vblagánie Páná : ze wszytkiem duchowienstwem w onym mieście : ták też *Emanuel Zunica & Fonseca Comes de Monterei Vicerex* Neápolitáński / przykládem iego / powinnośći vrzedu swego / bárzo przestrzegał / w teyże okáziey. Przetoż skoro od Kárdynałá obwieszczony zrozumiał / że po wszytkich kościołach / Sákrámēt przenaswietszy y reliquie Swietych / wystáwuią; ná wzbudzenie ludu do nabożenstwá : záraz wszytkie Trybunały obesłał (ktorych tám iest wiele) áby nieodwłocznie / sądy wszelákie limitowáli. Co nátychmiast Sedziowie oni vczyniwszy ; Gromádámi / do Kátedrálnego Kościołá Wniebowzięcia przeczystey Mátki Bożey / biegli : przykład wszytkiem z siebie dáiąc vcieczki / w tákiem terminie / do naywyższego Sedziego Bogá : y Patronki ná tymże terminie / Mátki iego.

Potym vczynił nowego vrzednika / *Commissario della Campagnia* : Kommissarzá polnego : ktoryby z przystoyną áßistencyą / po polách / w onym ták wielkiem zámieszániu / rządu iáki w tákiey turbáciey y nie rządzie być mogł / przestrzegał : y vchodzących z ogniá / iáko mogł naylepiey rátował. W sámym też mieście / przez rozmáite vrzedniki / stárał sie / y tego dogladał / áby był wszeláki pokoy : ile być mogło w onym odmecie.

Vrzedowi duchownemu / z wielkiem zbudowániem poddánych / wiernie á vsilnie w nabożenstwách pomagał. Samże zá Proceßiámi wszytkiemi czteremá Kárdynálskiemi / wzwyż opisánemi : y zá piątą z ciálem *Beati Iacobi* Bernárdynską / chodził.

Gdy mu znáć dano w Piątek / że ludzi niemáło było / po skáłách nád brzegi morskiemi / wieszáiących sie / y kryiących (ktorzy zá pierwszemi postráchy Gorey / iáko spáli tylko / z legowisk porwawszy sie / vszli byli tám ; dálszego czego gorszego od Gory sie obawiáiąc :) y tám ták bedący / skoro

cy/ ſkoro baczyli że ſię ogień do nich przybliżał/ w morze ſkakáli: á drudzy co w niem po ſzyię/ábo po pázuchy śiedzieli/ wgląb ſię ponurzali: y wiele z nich mizernie tonęło; (máiąc zá mnieyſze nieſzczęśćie/ od wody/ á niżeli od ogniá zginąć) wypráwił wſkok Galery/ ná pomoc y rátunek ich; ták iáko przyſtało. Pogorzelcom też onym/ nie tylko ſerce lutośćiwe/ ále też rękę práwie Páńſką miłośierną/ *Authoritate Publica*, Władzą Vrzędu ſwego/ oświadczáiąc; Kátholickiego wielkiego Krolá/ godnym Namieſtnikiem/ ſię być pokazał: z wielkiem zaleceniem ſwey pobożnośći. y pobudką innych do vczynkow miłośiernych tákichże; Záczym gdy Kárdynał Arcybiſkup/ tymże pogorzelcom/ náznáczył mieyſce zá miáſtem; przy kośćiele ſtárym S. Jánuáryuſzá: iuż nie tylko ſzczodrobliwośćią Vrzędu pomienionego/ ále też miłośierdźiem ludźi/ ſtanow wſzelákich/ máłych y wielkich ták wielkie iálmużny w żywnośći/ w ſzátách/ y w innych potrzebách noſzono/ że dźiw ieden; y łáſkę dźiwną Bożą/ nád vtrapionemi káżdy widźiał.

Potym gdy iuż beſpiecznie od ogniá/ z miáſtá bliżey ku gorze oney/ iść ſię mogło: poſłał vrząd z rámieniá tegoż Viceregá/ ſzukáć ćiał pogorzáłych ludźi/ dla Chrześćiáńſkiego ich pogrzebu. Zá ktorą okázyą/ ná on miłośierny vczynek/ wyſzło z temi nowemi nád zwyczay gromádnemi grubárzmi/ wiele Zakonnikow rożnych Zakonow: ſzukáć po polach gdźie mogli/ ćiał tychże; plagą oną zábitych; y do pochowánia ich pomagáć. A oſobliwie ſzukáiąc tych/ ktorzyby ieſzcze ták żywi byli/ żeby ſię im abſolucya od grzechow/ dáć byłá mogłá; y rátowáć w onym ták ćięſzkiem przypadku/ ieśli nie ćiał; tedy przynamniey/ co więkſzá/ duſz vtrapionych.

Ciáłá pogorzáłych zbieráiąc/ y dobywáiąc ich/ ználeźli z wielkiem ſwym podźiwieniem/ ktore ſię były nie rozſypáły w proch; wſzytkie bez obu rąk/ y nog: dźiwnie lekkie: ták wyſchłe y czarne/ iáko Mumia: to ieſt Trupy ſuche z Ægyptu ná lekárſtwá przywożne. Do czego im tenże Vicerex prágnąc pczeſzkody vprzątnąć; y zaraz dobru poſpolitemu poſłużyć znácznie: przez Deputaty od Miáſtá náznáczone/ roſkazał/ w tenże czás śćierwy bydłá poduſzonego/ ábo niedogorzáłego/ po polách leżące/ palić: żeby powietrza y ludźi ſmrodem ſwym nie zarażáły. Wypráwił też trzy tyśiące robotnikow/ ná odwalánie drzewá/ y kámieni: y roſkopowánie/ y rozwożenie gor z popiołu; dla otwárćia

drog

drog pospolitych; ktore gorá tá / przez zápal y wyrzygánie swe / nánio-
slá / náczyniłá / y názáwaláłá byłá.

Pierwszey nocy Nowego Roku teráźnieyszego 1632. znowu kilká
kroć ziemie trzesienie: y bárzo strászne łyskáwice: z kurzáwą z siebie
dymu / y wybuchániem (iednák bez szkody) popiołow / táż Gorá / zá
Nowe Láto Neápolitánom dáłá: Pobudzáiąc ich / do vtwierdzenia
sie mocnego / w pokucie záczetey: y trwáłosci w vczynkách dobrych:
y w wystrzegániu przestepstwá przykazánia Pánskiego.

Jáki był Szczodry dzień / tychże Neápolitanow / od tegoż ich nie
pewnego sąsiádá / dotąd ieszcze nie wiemy. Day Pánie Boże / iák nay-
pociesznieyszey vsłyszeć. Znáć iednák / że nie było nic znácznie przykrego:
bo de datá dniá 7. Lutego / znáć dano z Rzymu / że dotąd Gorá / po-
piołem / y vstáwicznemi dymy / furiowáć sie nie przestáłá / nic wiecey nie
przydawszy.

Pożytek z tego Czytelnikowi Rozsądnemu Rozmáity. Rodział 10.

Toż masz Czytelniku baczny / y vważny / krotkie lecz dostáte-
czne / ile sie do tąd wiedzieć mogło / Zapálu tey Gory / ták
wielu ludziom szkodliwego; z rozmáitych pism o tym / vczy-
nione opisánie. A záraz Konterfet żywy / y świeży á ciepły
przykład / spráwiedliwości Pánskiey predki / y niespodziewány nád lu-
dźmi; ktorey ci niebożetá doználi ná sobie; y estáli sie świádectwem
iáwnym nowym / po ták wielu dawnych / że *Dies Domini tanquam fur in nocte*; że záwołánie ná sąd Pánski / z predká / ná ludźie przypada
przez rozmáite przypadki / iák złodziey we śrzod nocy; ktory w ten
czás porywa / gdy sie go naymniey spodziewáią.

Nie idź w tych nowinách prosze / tropámi dawnych onych pogán-
skich Philozophow: ktorzy w tákich okázyách / tylko o przyczynách
przyrodzonych / przypadkow tákowych dyszkurowáli: gadániem sie
tylo / y mowámi o tym / bez innego pożytku kontentuiąc. Ktorych
wiele innych / miedzy Chrześciány / v świátá y v sámych siebie Sápi-
entow medrkow; máło co / álbo nic o spráwách Boskich / y rządách ie-
go ná świecie / myslących / y one vważáiących / náśláduie. Ty iáko

 człowiek

człowiek Chrześćiáński/ ktory wieß y wiedźieć ieśteś powinien/ że *in Regno prouidentiæ Dei, nihil licet casui, fortunæ, vel temeritati*, (iáko zacny Doktor ieden mowi) ták że y liśtek żaden / choć máły/ z drzewá nie spádnie / bez woli y wiádomośći Páńskiey: y gdy wioske iáką / ábo lichy domek piorun spali; ábo od ogniá z nieostrożnośći gumno / ábo miásteczko zgore; y kiedy powietrze morowe/ (z zepsowánia śię wilgotnośći w ćiele ludzkiem / ludźi námorduie: ábo miecz woienny nieprzyiaćielski / z przyczyny *Meum & Tuum*, dźiwow w Páństwách y Krolestwách narobi; to wßytko dopußczeniu / karániu / y náwiedzeniu Páńskiemu słußnie przypisuieß/ bo ćię ták wiárá święta o opátrznośći iego náucza: choćiaż śię te rzeczy sposobem przyrodzonym / y przez rzeczy przyrodzone dźieią. Ty/ mowię / ná to sobie wspomniawßy z okázyey teráźnieyßego zápału tey gory/ myśl wyżey nád dyskursy Philozowskie/ podnieś po Chrześćiáńsku: y pomyśl sobie / iáko oná Gorá / winnicámi swemi záwołánemi/ ießcze zá Pogáństwá sławna; ktora áż do tego czásu winámi swemi/ z win nayprzednieyßemi/ Europę częstowálá; teraz oneż gorzkiem napoiem/ á práwie żołćią/ żáłosnych tych á stráßnych nowin / z śiebie nápawa; ná zdrowie zbáwienne wßytkich: y wielkie pożytki: ktoreć tu wyliczę: y iáko maß otrzymáć/ pokáżę.

Pożytek Pierwßy, Pomiárkowánie áffektu ku dobrom docześnym.

POstaw sobie proßę przed oczy / rzetelny ten obraz / świeżo wyrážony przez tę Gorę / nietrwáłośći y odmian łácwych rzeczy/ dostátkow/ y ßczęśćia świátá tego. Vważ trochę y pomyśl iáko Neápolim miásto ono zacne/ y stroyne; ludnośćią swą dobrze Rzym przechodzące; dla zacnośći y dostátkow obywátelow swych / *Domicilium Deorum terrestrium*, Przybytkiem Bogow ziemskich / to iest Xiążąt y Pánow wielkich od Pisárzow názywáne/ ktorych ták zowie Pismo święte; (dla tego / że w máłośći ludzkiey / v świátá iednák wielki; wyrażáią wielkość máiestatu Bożego; dostátkiem / Aßistencyą y Dworámi: Opátrzność ieg; rządá/ ni przystoynemi swych włośći: Spráwiedliwość karániem złych; nagrodą zásłużonych; obroną vtrapionych; Dobroć; szczodrobliwośćią przećiw innym; łáskáwośćią ku poddánym; Swiątobliwość;

wość; żyćia pobożnego y Chrześćiáńskiego przykłády; ktore z siebie poddánym dáwáć powinni.) Pomyśl mowie/ iáko to zacne miásto/ dla obywátelow ták zacnych Niebem ziemskiem/ á dla piekności kráiny swey/ budynkow kosztownych/ y deliciy vczćiwych Ráiem ziemskiem zwáne; z predká/ y nád spodziewánie/ niebespieczenstwem iáwnym wszytkich obywátelow/ ozdob/ y dostátkow swych/ zátrwożone; máło nie przez tydzień cáły: ledwie nie ná káżde oká mgnienie/ zguby swey y swych ostátniey/ czekáło y wygladáło: *& omnes vultus redacti sunt in ollam*; wszyscy zacni obywátele iego iák dymem vwedzeni chodźili. A teraz miásto tychże ozdob/ y piekności oney Rayskiey kráiu swego/ widzi z płáczem/ y z wielkiem żalem/ że *Crudelis vbiq; luctus; vbiq; Pauor, & plurima mortis imago*: Wszedy iák zdzierał. Mogił y Grobow nie tylko ludzi pobitych pochowánych; ále y miast/ y miásteczek/ wsi/ y folwárkow żáłośnie pogrzebánych/ wszedy pełno: Ták/ że káżdy z iego obywátelow/ żywot sobie w tym złym rázie záchowány; zá dar wielki/ y osobliwy/ od Páná Bogá poczyta: y zań wielce onemu dźiekuie. A ty sobie Czytelniku bierz náuke/ iáko dostatki wszelákie/ y wczásy tego świátá; nie trwáło sie człowieká trzymáią: y on ich też nie długo: ábowiem łatwie przypadek iáki/ z dopusczenia Páńskiego/ one iemu odiąć może: ábo też onemu sámemu/ kiedy sie naymniey spodźiewáć nie bedźie/ odbieżeć ich przyydźie: przetoż ich przesyłáć ná drugi świát/ przed soba co możesz nie zániechywáy: przez rece vbogich.

Wtory, Słusna powagá dobrych vczynkow; y Stanu Duchownego.

VWaż/ że w tym pozwie y terminie niespodziewánym/ od PAná Bogá dánym/ przez te Gore: nie tylko vbodzy/ ále y naybogátszy; bliskiego sadu Páńskiego/ nád soba sie lekáiac; do sámey tylo pokuty/ spowiedźi/ nabożenstwá do Mátki Páńskiey y Swietych iego; do vczynkow dobrych y miłośiernych: do ludzi Duchownych/ y do kośćiołow; iáko wielce stráchaiace sie dźieći/ do mátek swych; vćieczke swa iedyna mieli: odbiegáiac wszytkich swych dostátkow/ y deliciy. A náucz sie y z tey okázyey/ iáko masz stanu Duchownego/ w iego wolnośćiách; dobrách/ Bogu w niem od przodkow twych/ y innych ludźi pobo-

pobożnych oddánych: y w sławie iego: szánowáć/ cżćić / y zań się mocno / iáko prawdziwemu Kośćiołá Kátholickiego Synowi przyśtoi; zástáwiáć: nie tylko przećiwko Heretykom; ále też y przećiwko słomiánym Kátholikom: widząc y z tego nowego teráźnieyszego przykłádu/ że Stan ten/ modlitwą/ przykłády/ y pracámi swemi / w zástáwiániu się zá dobrá ludźi świeckich zbáwienne y docżesne/ iest wálem y murem od gniewu Páńskiego; miástá y krolestwá broniącym: pod ktorego obrone/ wszelkie stany máłe y wielkie / we wszelkich niebespieczeństwách/ vćiekáć się zwykły: co y teraz ná oko widźieć się dáło.

Trzeći, Popráwá obyczáiow; y Strách piekłá.

VCzyn sobie sam/ z cudzych szkod y postráchow (żáluiąc ich politowániem Chrześćiáńskiem; y Páná áby ich ćieszył/ w ich vtrapieniu prosząc/) pożytek duchowny: według tego co Apostoł mowi/ że *Omnia diligentibus Deum, cooperantur in bonum.* A ogniá/ ktorego się sámi Swięći obawiáli z obłokow od niebá z piorunámi; ty się z ziemie/ od piekłá/ lękay. Ktorego iákby konterfekt iáki/ teraz się znowu to pokazał: Abowiem nie tylko w dymách tey Gory/ zá Tytusá Cesárzá/ iáko się wyżey powiedźiáło/ Osoby olbrzymow widźiane były: ále też iuż zá rządow Cesárzow Chrześćiáńskich / ná innych tákowychże gorących gorách; nie raz dusze ludźi zmárłych potępionych / tám vtrapionych: álbo tám niesionych; ábo morzem wiezionych widywano: ocżym ták wiele pisárzow świádcży: y podźiśdźień widáć nie nowiná: iáko o iednym Doktorze Medyku / w Sycyliey/ nie dawno zmárłym; zapewne wiemy: ktorego ná mulicy iádącego do Ætny/ bárzo smętnego/ y wyschłego; w szátách swych zwykłych; w drodze/ przyiaćiele iego/ potkáli; nie wiedząc że vmárł świeżo: y twierdzącemu / że w one ognie iechał/ zdźiwiwszy się / á do miástá wroćiwszy; iego zmárłego w ten czás ználezli. Lękay się mowię / ogniá z ziemie; choć tu gor tákich niemász; wspomniawszy sobie/ że tych lat blisko przeszłych/ ziemiá też ná rożnych mieyscách w Polszcze / sámá przez się gorzáłá: Iże też pod Polską iest piekło. Ták vważnie/ná miecż spráwiedliwośći Páńskiey/nád grzesznemi vstáwnie we dnie y w nocy wiszący pámiętáiąc: Ř ostátni on ogień/ ktory świát ná dniu sądnym polerowáć będźie / á potym z drugiem piekielnym wiecżnym/ źle męcżyć; cżesto sobie przed ocży kłádąc: w sumnienie

mnienie twoie weyzrzy: one rostrząśni: obyczáie złe odmienić/ ábo ieśli są dobre/áby były ieszcze lepsze/ stáráć się; y zá grzechy dawne pokutowáć: á w dobre się vczynki bogáćić/ iák naybárziey/ nie odkłáday.

Czwarty, Politowánie nád Duszámi w Czyśću.

WSpomni też/ z Okázyey zapálu tego/y ná Czyśćiec/y dusze w niem ćierpiące. Ktore że się nie raz / blisko teyże Gory / zá odnogą morską; coś koło dwu nászych mil dáleko/w Puteolu ziemi/przećiw teyże Gorze leżącey / pokázowały; zacni Doktorowie / Grzegorz S. Papież / y S. Piotr Dámiani Kárdynał / piszą: á ten wtory dokłádá tego/że we dni Niedźielne / cáły dźien / w postáći ptakow czarnych strásznych y smętnych; częstokroć/ ná iedney z onych skał ogniámi vstáwnie mi sławnych/ wysoko śiedząc / widáne bywały: á skoro nástawał Poniedźiáłek/zá przyleceniem czarnego strásznego kraczącego kruká; záraz/ w wodę wrzącą / támże miedzy temi skałámi będącą / wpadáły / y tonęły. Znák iákby niejáki / y owszem niemáły tym dáiąc (iáko pieknie *Prudentius* vważa) że ná pámiątkę wesołego Zmartwychwstánia Páńskiego/ ktore nam Niedźielá osobliwie przypomina / y wyrażą; vlżenie iákiekolwiek/ w dźień on miewáły/ mąk swych ćiężkich. A ná to wspomniawszy/ modlitwámi/ y iáłmużną/ iáko możesz/ one rátuy.

Piąty, Poznánie Miłośierdzia Páńskiego, w karániu.

VWaż/iáko Pan odnowił y teraz/ Pámiątkę Miłośierdźia swego/ w karániu: Według onego/ co o niem Prorok Hábákuk *cap. 3.* nápisał / *Cum iratus fueris Misericordiæ recordaberis.* W zapálczywośći twoiey Pánie/ ná miłośierdźie wspomnisz. Abowiem iako w tych dwu lat / blisko przeszłych / okrutnie Pan karząc / y náwiedzáiąc kráie Włoskie/ z tę tu ku nam stronę Rzymu powietrzē morowym srogiem; woynámi y głodem; ták że miásta y miásteczká / y kráiny/ iák inne/ á nie te co pierwey były być się teraz zdadzą; dał im ná ich / w onych ták wielkich karániách / poćiechę; Zjáwienie iedno bárzo sławne/ wzbudzáiąc ich / do wzywánia / w swych onych ták ćiężkich plagách / przyczyny Przenaczystszey Mátki swey:

Abowiem w Roku 1630. ná początku Márcá; trzy ćwierći mile/ od miástá Firino nazwánego; w pánstwie Antonitáńskim; nie dáleko

od Lo-

od Loretu: w Kośćiele iednym stárym; *Santa Maria à Mare*, to iest Pánná Márya v morzá: z dawná od Oycow Kánonikow *Regulares* S. Augustyná / dla niezdrowego powietrza / y náiázdow rozboynikow morskich (bo tuż v brzegu morskiego *maris Adriatici* leży) opuszczonym: á od Leoná dźiesiątego Papieżá / Kápitule Arcybiskupiego kośćiołá tegoż miástá Firmo / przyłączonym; począty śie pokázywáć / czásow nocnych / Processye duchow (ieśli Anyelskich / czy ludźi świętych / dotąd wiedźieć nie możono) Processyą Kośćioł on obchodzących: w postáći iákby w białych worach Bráctwá; z świátłem w rękách iákby świec lanych. Do tego y ognie / ku gorze śie wznoszące: nád tymże kośćiołem pod czás też iásnośći; iáko bárzo iásne y wielkie błyskáwice / z tegoż kośćiołá wypadáiące: Jnszych zás czásow / wielekroć / tenże kośćioł obtaczáłá iásność bárzo wielka; z podźiwieniem wszytkich ná to pátrzących; nie tylko tych co blisko byli / ále też y co dáleko: ábowiem ná ognie y iásnośći wyżey pomienione / sámiż w mieśćie Firmie mieszkáiący nie raz pátrzáli. A gdy iuż też rzeczy / częstokroć; á nawięcey we Srzody / y w Soboty / widywano: Arcybiskup miástá tegoż Firmu; Jan Báptystá *Rinuccini*; władzą / od Kośćiołá Bożego / ná wálnym *Concilium* Trydentskim / Biskupom mocno przypomniáną: żeby w rzeczách tákich / Jnquisitie wielkie / y surowe Sądy / czynili: przestrzegáiąc / że wszelką pilnośćią / áby wieśći płonne / y niepewne; cudom y ziáwieniom prawdźiwym / wiáry nie odeymowáły; ábo nie vmnieyszáły: vczyniwszy dosyć w tym woli Kośćiołá Bożego / y swey powinnośći: y przez mieśięcy dźieśięć / widzenia one vwáżáiąc / rostrząsáiąc; y rozmáićie exáminuiąc: A oneż nie tylko sam / oczymá swemi / nie raz widźiawszy; ále też Oycow Jezuitow; Oycow Kongregáciey S. Philippa Neryuszá; y Oycow Kápucyanow / Swiádkow oczywistych tychże rzeczy máiąc: Powagą y Władzą vrzędu swego Biskupiego / Determinował / Deklárował y Ogłośił / ná poćiechę wprzod Włoskich kráiow / niewypowiedźiánie vtrapionych; a potym y wszytkich Kátholikow / że widzenia one / y ziáwienia cudowne / były y są / prawdźiwe / á nie zmyślone: máiąc one / y przyimuiąc od Páná zá znák miłośierdźia / w ták ostrych karániách / nieprzepomniánego / ná pobudkę do nabo-

żeństwá

žeńſkwá wiekſzego / y wzywánia / w onych plagách / przeczyſtey Mátki Bożey: dla prętſzego vbłagánia ſpráwiedliwego gniewu iego. Przetoż ſamże tenże Prálat zacny / Dniá piątego Styczniá; Roku przeſzłego 1631. z Proceſſyámi rozmáitemi / z ludem niezliczonym / z Káthedralnego Kośćiołá ſwego / tám ſzedł; y Mſzą świętą odpráwiwſzy / y trzem tyśiecy ludźi / reką ſwą włáſną / Kommunią naświętſzą dawſzy; kázanie vczynił / te wſzytkie rzeczy ogłaſzáiąc.

Záczym z rozmaitych y odległych kráiow / lud ſie tám / ná nabożeńſtwo do przeczyſtey Mátki Boſkiey (ktorey tám ieſt z dawná cudámi ſławny / y nabożny obraz) ták ruſzył / że częſtokroć / choć meiyſce nád morzem / iák w puſtkách; nie tylko / choć dni powſzednie / bárzo wiele Mſzy świętych / przez Kápłany przychodzące / odpráwiánych bywa: ále też ludźi częſtokroć do dwu tyśiecy kommunikuie. A rzeczą ſámą / Arcybiſkupá pobożnego y czuynego deklárácyą y kazánie / Pan Bog potwierdźił; cudámi niezliczonemi: *Domino cooperante, & ſermonem confirmante, ſequentibus ſignis*: Abowiem opętánych / tám wybáwionych / rzecz práwie niezliczona: wiele vmárłych wſkrzeſzonych: liczbá wielka chromych / y okáliczonych vzdrowionych / y ślepych ktorym wzrok przywrocony / z rozmáitośćią wiele innych cudow. Co wſzytko / reką tegoż Arcybiſkupá podpiſano / Roku wſpomnionego 1631. y władzą vrzedu iego / Drukiem / do wiádomośći wſzytkich przyprowádzono ieſt. Ták tedy / iáko przez ten znák iuż opiſány / oświádczył Pan / litość miłośierdźia ſwoiego; nád vtrapionemi / z te ſtrone Rzymu ku nam / kráiámi Włoſkiemi; pod tenże ſam czás / w ktory ich / ták ſtráſzliwym mieczem ſpráwiedliwośći ſwoiey / przez plági rozmáite karał: ták też y teraz / tamtym drugim kráiom Włoſkim / zá Rzymem / ztámtey ſtrone ku Africe leżącym; w tymże zapále ták ćieżkim gniewu ſwego / y karániu ogniſtym / toż Oycowſkie politowánie pokazał: znakámi rozmáitemi ſkutkow / przyczyny teyże przeczyſtey Mátki ſwey: ziáwieniámi do tego rozmáitemi / ktore potym głośne świátu będą; á oſobliwie pokazániem ſie / w Kośćiele teyże Mátki ſwey Káthedralnym / S. Jánuáriuſzá Neápolitánom; iáko ſie wyżey wſpomniáło; ná zádátek dálſzego w tym zágniewániu y karániu miłośierdźia ſwoiego.

Co vważywſzy náucz ſie / iáko we wſzelákim náwiedzeniu Páńſkim / o miło-

z miłośierdźiu iego/ masz mieć nadźieie: y do wzywánia rátunku przeczystey Bogárodźice/ zá grzechy żáluiąc/ vćiekáć śie pokornie á goraco.

Szosty wzbudzenie w sobie vfnośći w Bogu; w zamieszkách teráźnieyszych Kośćiołá świętego.

Wzbudźiłteż w sobie vfność wielką w opátrznośći Páńskiey; ktorą on ma/ około Kośćiołá swego świętego Kátholickiego / w teráźnieyszych zámieszkách / y zátrząśnieniu iego / w Niemczech przez Heretyki. A wiedz że po onym wzwyż iuż wspomnionym / trzećim y czwartym zápale teyże Gory; choć ták ćiężko był vćiśniony Kośćioł Mátká nászá; że oraz widźiał świát/ y zdumiwał śie; Cesárzá Anástáziuszá Eutichiáná Heretyká: Krole / Włoskiego / Hiszpáńskiego / y Afriki Ariány: Krole / Fráncuskiego: Angielskiego/ Niemieckiego pogány. Jednák mocno y meżnie/ wytrwał nieodmiennie wszytkie stosy/ od nich zadawáne: (iáko pięknie Kárdynał Belármin *præte 2. suæ Chronologiæ* konsyderuie: *Seculo quinto*) y przetrwał ich: będąc zbudowány od Chrystusá / ná mocney opoce; przećiwko ktorey wszelkie bramy piekielne/ że wszytką swą potęgą / nieprzemogą. A ćiesz śie tym / choć słyszysz że teraz gore dotąd Heretycy brali: z ktorych sercá iáko z gory iákiey ognistey/ te kámienie/ y ognie/ woien/ z dymámi niepokoiow teráźnieyszych; ná Kátholiki w Niemieckich kráiách wybucháły; zostánieć przećie y to Neápolim/ Kośćioł Chrystusow / po stárey Synágodze zbudowány / cáłym: choć popiołem troche ná niektorych mieyscách potrząśniony tych turbáciy: zátrząśniony / y záśmucony teráźnieyszym náwiedzeniem Páńskim / przez świętey Wiáry Kátholickiey nieprzyiaćiele.

Nie zániechay iednák / modlić śię goraco; zá tenże Kośćioł święty Kátholicki; iáko dobry syn / zá vtrapioną mátkę: bo tego sam Pan / tákie znáki y nápomnienia / przez zápał tey Gory dáiąc; y świát przestrzegáiąc; po káżdym z nas chce. Nie sądź śie ná tym / że ten zápał był / ábo mogł być / sposobem przyrodzonym. Pomni/ że y Tęczá / y Komety/ y záćmienia Słońcá / y Mieśiącá; y trzęśienia Ziemie; y Monstrá/ ábo dźiwy dźiwne rodzące śie/ z przyczyn przyrodzonych bywáią:

wáią: iednák przecie záraz y przeznáczeniem / y znákámi ſądow Bożych: y bliſkiego náwiedzenia Pánſtw: y zamieszek rozmáitych: ktoremi Pan Bog / iáko Ociec miłośierny/ ſynom / pierwey niżeli vderzy / iáko rozgą iaką ſwey ſpráwiedliwośći / grozi: áby ſię poki czás máią vpámiętali / y popráwili / poki im go pozwala.

Dla czego ſámo pogáńſtwo niewierne / w tákich okázyách; záwżdy / ná Bogi ſwe choć fałszywe / oko miáło: rozumieiąc że do nich / fałszywe ono Boſtwo / przez te rzeczy mowiło; ná znaczną iáką przeſtrogę. Doktorowie záś Swięci / z piſmem świętym / iednym głoſem wszyſcy krzyczą. *Speciali Dei prouidentia fieri, quæ caſu facta eſſe putamus:* nápomináiąc mocno / ábyſmy ſię z tákich rzeczy / do pokuty / popráwy; dobrych vczynkow / y modlitwy gorącey vdawáli. Co wszytko rozważywszy po cząſtce Czytelniku / błagáć gniew Páńſki / nád Chrześćiáńſtwem; Máieſtat iego wielki / rozmáitośćią grzechow obrożáiącym / nieprzeſtáy: prosząc áby te znáki ſtrásne / w dobre obroćił. *Rogando prodigia in bonum conuerti.*

Siodmy, Obawiánie ſie też prędkiego karánia Pánſkiego; y Błagánie Páná.

A Sámi ſię też nákoniec nie zápominaymy w poſpolitośći: ále poyrzawszy po tey Koronie nászey; á widząc y słysząc iawnie w niey rozmáite rzeczy / gwałtownie Páná Bogá obrażáiące / Mężoboyſtwá / Cudzołoſtwá y inne ſproſności / Pijańſtwá / zbytnie ſtroie / Buty y hárdość náder brzydką; Krzywdy / łupieſtwá / y vćiſki ludzi vbogich / ktorych płácz niebioſá przenika: lękaymy ſie / áby ná nas tákże z prędká / karánie wielkie / od Páná nieprzypádło: gdy ſię naymniey ſpodźiewáć będźiemy. A coż wiedźieć / ieśli támtych ogniow / kámieni y popiołow / Szátáni ſámi miniſtrowie ſpráwiedliwośći Páńſkiey w karániu tym / nie bozno-śili ták dáleko / y z táką szkodą / y zginieniem ludźi: A ieśli też tám nie były / iáko niegdy w ſtárym Zakonie *Immiſsiones per Angelos malos*: plagi przez złe Anyoły: ktorzy też ná Jobowe dobrá / dobytki / y potomſtwo; Pioruny y ognie z powietrza / y wichry ſrogie / z ich zgubą / pobudzáli y kierowáli; z dopuszczenia oſobliwego Páńſkiego: Czyli też v nás niemász

 máte-

máteryi do piorunow / y wichrow ßkodliwych: y do ogniow z obłokow / choć nie z ziemie: y do wzbudzenia áffektow w sercách ludzkich do zamießánia / y rozruchow: ktorey ná karánie náße / ieśli się nie popráwiemy mocno / Pan może dopuśćić; tymże Duchom záżyć. Pomnimy ná to co Lukaß S. *cap. 13.* piße. Że gdy Pánu naßemu znáć dano / o wielkiem okrućieństwie Piłatowym / nád niektoremi Gáliley czykámi; ktorych krew pomordowánych / mießał z ich ofiárámi; rzekł: Nie rozumieyćie / áby ći tak pomordowani / byli z ludzi kráiu swego naygrzeßnieyßy: ále ieśli nie będziećie pokutowáć / wßyscy także poginiećie. A záraz támże / tenże Pan przydał: Nie rozumieyćie też / áby oni ośmnaśćie / ktorych wieżá w Syloe / z nagła się obáliwßy pozábijáłá; byli naywinnieyßy / miedzy wßytkiemi obywátelámi Hierozolimskiemi: *Non, dico vobis: sed si pænitentiam non habueritis, omnes similiter peribitis.* Co się też y o teráźnieyßey pladze Włoskiey / mowić może: ábyśmy nie rozumieli / że ći ták pokaráni byli / że wßytkich ludzi naygrzeßnieyßy. Przetoż często wßyscy wołaymy do Páná z Prorokiem / *Domine non secundum peccata nostra facias nobis; neq; secundum iniquitates nostras retribuas nobis,* Powtarzaymy z pokorą / y mowmy. *Peccauimus, iniquè egimus. Non intres in iudicium tuum nobiscum. Miserere nostri dum tempus est & miserendi, ne nos perdas in tēpore iudicandi.* Przydawaymy. *Conuerte nos ad te, & conuertemur.* A popráwuymy się rzeczą sámą / á nie tylko powierzchnym wzdychániem y nabożeństwem. Gotow on iest do zmiłowánia / ieśli się my też poprawimy, zmiłowawßy się wprzod sámiż / nád sámemi námi: *Nihil enim miserius misero, non miserante seipsum,* pięknie mowi Augustyn S. przydáiąc / że / *Deus nouit mutare Sententiam, si nos mutauerimus mores.*

Tym vważániem / rożnych tych punktow / tu tobie przełożonych / Czytelniku / ieśli się ku dobremu (iáko prágnę) pobudziß; pożytek nie máły: z tego ognistego / tey Gory Rażánia / od nieśieß. Do ktorego mnie / y tobie / y wßytkiem o nim słyßącym / racz iák naprędzey / y nayskutecznicy / dopomoc / P. Boże Amen.

✠ ✠ ✠

Imprimatus Sebastianus Nucerinus.